

BIBLIOTECA

PW
SP
EBAEWW

44 945

14





WYKŁAD ABECADŁA POLSKIEGO

JAKO WSTĘP

DO

MOWNI POLSKIEJ.

DLA UŻYTKU MŁODZIEŻY.

PRZEZ

P. SKRZYPISKIEGO,

St. Nau. Gim. Reál. Warsz.

W WARSZAWIE.

W DRUKARNI JÓZEFA UNGRA,

Krakowskie-Przedmieście Nr. 391.

1858.

Leptowicki

w-670

WYKŁAD
ABECADŁA POLSKIEGO.

Q 13

0462

WYKŁAD

ABECADŁA POLSKIEGO

WYKŁAD

ABECADŁA POLSKIEGO

JAKO WSTĘP

DO

MOWNI POLSKIEJ.

DIA UŻYTKU MŁODZIEŻY.

PRZEZ

P. SKRZYPISKIEGO,

St. Nau. Gim. Real. Warsz.



W WARSZAWIE.

W Drukarni Józefa Ungra,

Krakowskie-Przedmieście Nr. 891.

1858.

WYKŁAD

ABECADŁA POLSKIEGO



44945

MOWNI POLSKIEJ

Wolno drukować, pod warunkiem złożenia, w Komitecie Cenzury, po wydrukowaniu, prawem przepisanej liczby egzemplarzy.

Warszawa dnia 28 Sierpnia (9 Września) 1858 roku.

Cenzor **Funkenstein.**

P. SKRZYPIŃSKIEGO



UP - Kraków BG



1050296946

W WARSZAWIE

W Drukarni Józefa Ungera

Egzemplarzy nieopatrzonych moim podpisem prawnie poszukiwać będą.

1858

484-5

„Czém chata
Bogata,
Tém rada.”

Z powołania wpatrując się bliżej w ducha ojczyźstęj mowy, i śledząc prawa, któręmi się ona rządzi w objawach swojego życia, zaraz na wstępie nie mogłem się zadowolnić dotychczasowym wykładem niektórych zasad mowniczych i pisowniczych. Ich niezupełność lub sprzeczność, a niekiedy i mylność zwodnicza, widocznie utrudniają początkującej młodzieży postęp w nauce języka, którego gruntowna znajomość jak z jednéj strony najwygodniejszą toruje drogę rodzinnym płodom umysłu, tak z drugiey kładzie pewną podstawę do nabywania innych języków, a za ich pośrednictwem obszernę pole wszechstronnej wiedzy otwiera. Czując zatem potrzebę krótkiego, jasnego, i rozumowo-stosowanego wykładu najważniejszych, i do poprawnego mówienia i pisania niezbędnych zasad Języka Polskiego, powziąłem myśl wypracowania dziełka, któreby z czasem obecnemu niedostatkowi zaradzić mogło. Pierwotnie jednak nie miałem zamiaru przedstawiania swoich spostrzeżeń i wniosków częściowo, przed złożeniem całości; gdy atoli w ostatnich latach, od czasu do czasu zjawiające się prace innych około uprawiania Mownictwa Polskiego, w najpiérwszych zasadach, bo w pojmovaniu natury głosek, jakkolwiek postępowe, nie otęrasnęły się jednak z niektórych, jak sądzę, błędnych nawyknień; gdy mój sposób pojmovania zasad mowniczych w niektórych względach potrzebuje do dalszego ciągu poparcia współpracowników; a nadewszystko, gdy od dwóch lat niepewny stan zdrowia osłabia we mnie nadzieję, abym swą pracę do pożądanego końca mógł doprowadzić;—przeto, com z zebranych spostrzeżeń naprędcę uporządkować zdołał, tém się, obok prawd już uznanych, w duchu braterskiey miłości z drugimi dzieł, w téj myśli, iż kłós uszczknięty na ojczyźstęj niwie wyda choć kilka ziarenek ku pożytkowi bliźnich.

O wyrazach naukowych mowniczych.

Nie z upodobania do nowości, ale z istotnej potrzeby, wprowadziłem w niniejszym Wykładzie Abecadla, kilka wyrazów naukowych, bądź całkiem dotąd w mownictwie naszym nieużywanych, bądź w zmienionej tylko postaci przedstawionych; lecz w każdym razie *nie nowo utworzonych*, tylko *użytych* *zwyčajnego* do naukowego, t. j. mowniczego, przeniesionych. I sadzę, że mi to za złe poczytanem nie będzie; boć przecie, kiedy się w nauce, sztuce i wszelkiej umiejtności, owszem, w całym świecie zmysłowym i umysłowym, odkrywa rzecz nowa, to ją koniecznie jakoś nazwać trzeba; a gdy znowu po bliższym zapoznaniu się z wiadomym już przedmiotem, nazwa dotychczasowa częzą lub z jego naturą niezgodną się okaże, i przez inną stosowniejszą, a z żyjącego języka wzięta, zastąpiona być może; tedy ją bez grzechu przemienić się godzi. W dobrze jednak wprowadzonych tu nazwisk mowniczych miałem ciągle na uwadze słowa Jana Śniadeckiego, iż: „w dobre utworzenie wyrazu wchodzi muzyka, żeby ucho dogodziło; malarstwo, żeby zachęciło (zająć) wyobraźnię; i głębszkie rzeczy pojęcie, żeby zaspać oie rozum”. Dlatego chętnie zatrzymałem wszystkie nazwy, szczerześliwie odpowiadające tym warunkom: jak np. spółgłoski: **twarde**, i **miekkie**; **stabe**, **mocne** i **plynne**; tudzież samogłoski: **otwarte**, **ciemkie** lub **miekkie** i **grube**; gdyż te wyrazy nie tylko do rozumu i wyobraźni, ale i do уха przemawiają; bo każdy z nich obejmuje właściwe głoski do swej dziedziny należące; a nazwy samogłosek **ścięśnione** i **nosowe**, lubo ściśle nie mieszczą w sobie: **ć**, **ó**, i **ę**, jednakże dobitnie rzecz przedstawiają dla umysłu i wyobraźni. Na tychto zasadach nazwy spółgłosek: **ciuchłone** i **trwające** zmienione na **miekkie** i **twarde**; dla nowego zaś działu spółgłosek, od twardych i miekkich różnych, wprowadziłem nazwę **szorstkie**; równie jak **łagodzące** dla niby miekkich **dz(e)** **cz(e)**; i **zastępne** dla twardych **cz(e)** **sz(e)**, które prócz właściwego użycia zastępują jeszcze łagodzące dla **g**, **h**, **k**, **ch**; i wreszcie dla nowego działu samogłosek nazwę **łagodnie**; aby przez te wyrazy przemawiać równie do rozumu i wyobraźni, jak do уха i oka.

WSTĘP DO MOWNI POLSKIEJ.

I. Rozbiór Mowy w ogólnosci.

1. **Mownia Polska*** jest nauką dobrego mówienia i pisaną.

2. Mowa ustna i pisana składa się z **wyrazów**; wyrazy ze **złosek**, a zgłoski z pewnych brzmień czyli **głosek**. Np. zdanie: „**O! Bóg błogosław moją pracę**“ składa się z pięciu wyrazów, z których dwa mają po jednej zgłosce (**o**, **mój**), dwa zadowu po dwie (**Bo-że**, **pra-cy**), a jeden trzy (**blo-go-sław**). Zgłoski zaś te obejmują: już to jedną głoskę (**o**), już to dwie (**Bo**, **że**, **ga**, **cy**) po trzy (**blo**, **mój**, **pra**), i cztery (**staw**); ale i dwa razy więcej głosek może tworzyć jedną zgłoskę.*

3. Język Polski ma 48 głosek brzmieniem od siebie różnych, które na piśmie wyrażają się pewnymi znakami, wziętymi z Alfabetu Łacińskiego. Zbiór ich, u nas Abecadłem zwany, jest następujący:

Aa (Ad*) Aq, Bb-e Bb'-e, Cc-e, Cc'-e, Dd-e, Dd'-e, Dd''-e, Dd'''-e, Ee, Ee', Ee'', Ee''', Ff-e, Ff'-e, Gg-a, * Gg'-e, Hh-e*, Chch-a, Ĳ, Ĳ-e, Kk-a, Kk'-e, Ll-e, Ll'-e, Mm-e, Mm'-e, Nn-e, Nn'-e, Oo, Qo, Pp-e, Pp'-e, Rr-e, Rr'-e, Ss-e, Ss'-e, Ss-z-e, Tt-e, Uu, Ww-e, Ww'-e, Yy, Zz-e, Zz'-e, Zz-e*.

4. Głoski pod względem wymawiania dzielą się na **samogłoski** i **spółgłoski**.

Samogłoski są te, które same bez pomocy innych głosek wymówić można; jukieimi są: **a**, (**d**) **ą**, **e**, **ę**, **i**, **o**, **ó**, **u**, **y**. Spółgłoski zaś są te, które tylko wspólnie ze samogłoskami dobitnie wymówić się dają; jak: **b** (**e**) **cz** (**e**) **d** (**a**) **f** (**e**) **k** (**a**) **ł** (**e**).

5. Pod względem zaś piśmiennego kształtu głoski są: **duże** i **małe**, **pojedyncze** i **złożone**. **Duże** i **małe** różnią się między sobą wielkością, i powiększyć części postacią; jak to widać z układu abecadla.

Pojedyncze są te, które się wyrażają jednym znakiem; bądź pierwotnym, jak: **a**, **o**, **ł**, **n**, **z**; bądź dodatkami nieco zmienionym; jak: **ą**, **ę**, **ć**, **ń**, **ź**, i t. p.

Szczegółowe Objasnienia znajdują się przy końcu.

Złożone czyli *dwugłoski*, * kiedy ich dwie oznacza jedno brzmienie; bądź jednogłosowe, jak: *ch, rz, sz*; bądź dwugłosowe, jak: *cz, dz, dź*; tudzież większa część spółgłosek pierwotnych, samogłoskę i jako znak zmiekczenia przybierających, kiedy na inną samogłoskę spłynąć mają; jak np. w wyrazach: *zi-e-mi-a, z-gi-e-ci-e, ni-e ki-e-d-y*, i t. d. Dwugłoska zaś *dz*, przybierając i dla zmiekczenia się przed inną samogłoską, tworzy *trójgłoskę*; jak w wyrazach: *g-dzi-e, dzi-a-dzi-a, w-sze-da-e A-ń-dzi-a*, i t. p.*

6. Każda samogłoska, czyto sama, czy połączona z jedną lub kilku spółgłoskami, tworzy zgłoskę np. *a, i, o, u, tu, sam, głos, znikł*, i t. p. Ale dwóch samogłosek nie zwykliśmy w naszej mowie łączyć samych z sobą, ani ze spółgłoskami dla utworzenia jednej zgłoski, prócz wyrazów naśladujących głosy zwierząt: *au! miau* i stąd pochodzącego *miauczyć*, gdzie dwie samogłoski *a, u*, łączą się w jedną zgłoskę.

7. Jedna lub więcej zgłosek tworzą wyraz, który według ich liczby nazywa się *jednogłoskowym* (syn), *dwugłoskowym* (wi-nien), *trójgłoskowym* (ro-dzi-com), lub *wielogłoskowym* (u-sza-no-wa-nie).

8. Wszystkie wyrazy składające mowę, dzielą się na dziewięć części, z których cztery są odmienne: *Imię, Zaimek, Słowo, Imięstów*; pięć zaś nieodmiennych: *Przyimek, Przysłówek, Spójnik, Wykrzyknik i Przyrostek*.

Np. w tym ustępie: *O! jak-że | nas radują* *wzrastające dzieci*,
Gdy przy *zadanej* *pracy pobożności* *im świecił*
Części mowy odmienne są: *nas-Zaimek; radują-Słowo; wzrastające-Imięstów; dzieci-Imię*; i znowu: *zadanej-Imięstów; pracy, pobożność-Imię; im-Zaimek; świeci-Słowo*.

Części zaś nieodmiennie są: *O!-Wykrzyknik; jak-Przysłówek; że-Przyrostek; gdy-Spójnik; przy-Przyimek*.

9. Części mowy odmienne w ogólności są te, które zachowując główne swoje znaczenie, zmieniają mogą zakończenie. Np. *na-t, na-m, na-mi; raduj-a, raduj-e-cie, raduj-e-my; wzrastaj-e, wzrastaj-e-ych, wzrastaj-a-y; dzie-ci, dzieci-om, dzieci-mi*, i t. d. Części mowy nieodmiennie wogóle są te, które bez zmiany swego znaczenia nie mogą odmieniać zakończenia. Np. *o! jak-że, gdy, przy*; i t. p.

10. Potrzeba zatem w każdym wyrazie odmiennym odróżniać dwie jego części, z których pierwsza, zwana *pierwiastkiem*, zawiera w sobie główne wyrazu znaczenie, i sama nie ulega ogólnym odmiannom; druga zaś, zwana *końcówką*, rozmaicie zmieniać się może, stosownie do szczególnych

względów, jakie ma wyrażać. Np. *Mow-a, mow-y, mow-e*; i t. d. *zna-m, zna-sz, zna-ł* i t. d. W pierwiastku znowu trzeba uważać na spółgłoskę ostatnią, zwaną *przybierającą*; bo ta właśnie przybierając wspomniane końcówki, często podług ich natury na inną swoją pokrewną przechodzi. Np. *Rę-k-a, rę-ce, ręcz-yć; moż-e, moż-e-sz, módz*.

11. Wyrazy pod względem pochodzenia mogą być sześciorakie:

- Pierwotne*, które najpierw utworzono; np. *Dobry Bóg darył ludzi szczęściem*.
- Pochodne*, które z pierwotnych powstały; np. *Dobroci Boskiej darem-lud;kości szczęśliwość*.
- Niezłożone*, które się z kilku wyrazów nieskładają; np. *Dziela świata chwałę Świętego Twórcę*.
- Złożone*, które się z dwóch lub kilku wyrazów składają; np. *Arcy-dziela wszech-świata wy-chwalają Prze-naj-świętszego S-two-bę*.
- Swójskie*, kiedy są prawdziwie Polskie; np. *Nauczyciele zapisują zdolność, pilność i spracowanie się uczniów*.
- Cudzoziemskie*, kiedy z obcego języka pochodzą; np. *Profesorowie notują talent, aplikację i kondukt studentów**.

II. Rozbiór Spółgłosek.

12. Między spółgłoskami a samogłoskami ta w odmianach mowniczych zachodzi różnica, że spółgłoski, stanowiąc główne części wyrazów, prawie nigdy z pierwiastku nie giną, tylko *przybierające* według swego pokrewieństwa zmieniają się jedne na drugie; samogłoski zaś, jako cząstki pomocnicze, nietylko się między sobą zmieniają, ale często z pierwiastku ustępują, lub się w środek niego wtracają. Np. *Bóg, Bo-ż-e, wiar-a, wier-z-e; lew, ho-a; mar-t, mż-e; matk-a, matek; br-ać, bior-e; mają, mę-z-y-sko, paś-ć, pas-a-ć*. Chcąc więc dokładnie pojąć odmiany wyrazów polskich i ich pisownia, trzeba wprzód poznać związki pokrewieństwa między głoskami, i zmiany, jakim ulegają.

13. Spółgłoski dzielą się trojako:

- Podług dźwięczności głosu, na *twarde, miękkie i szorstkie*.*
- Podług mocy i łatwości, na *słabe, mocne i płynne*.
- Podług trwałości brzmienia, na *nikłe i trwałe*.

14. Oto jest wykaz trójakiego podziału spółgłosek:

Spółgłoski	T w a r d e	Miękkie	Szorstkie
S p ł o c n e	1. b	bi lub ɸ	—
	2. d	—	II
	3. dz	dzi dż	dż
	4. g	gi	—
	5. z	zi ż	ż
	6. h	(hi)	—
	7. w	wi w	—
N i k l e	1. p	pi p	—
	2. t	—	—
	3. c	ci ć	cz
	4. k	ki —	—
	5. s	si s	sz
	6. ch	(chi)	—
	7. f	fi	—
P ł o c n e	1. m	mi m	—
	2. n	ni n	—
	3. l	li l	—
T w a r d e	(5). r	—	rż
	5. j	—	—

Przykłady zamiany spółgłosek twardych na miękkie, łagodne, zastępne i szorstkie (jednorodne lub przyrodne).

1. **Bóg, bebie; zgubna, zgubić; brać, biorg.**
2. **Plód, plodze, plodzie, plódz; smuday, smudze, smudzi, smudz; powód, powództwo, powódzile, gwiżdż, gwiżdże; bródza, bródzić, bródzile, bródz.**
3. **Noga, nodze; mógi, mōdz; szlęgo, (szlęko) szlędzić; różga, różdzka, różdzka; mōg, mōdzio, mōdzek.**
4. **Bóg, Boglem; róg, rozleg, mrużąc, pomrużać; Bóztwo (stwo), Bozia, bożek; mnogi, mnóstwo (stwo); noża, nóżka; może, rożek; niedolga, niedolstwo, niedolczny.**
5. **Wóz, woze, wóz wōż; skaza, skazie, skaz, skaż.**
6. **Błahy, blazi, blazen, blaznować, zbłaźnić się, pobłażać, blaża; brąze; Sapieliń, Sapiężyna (Sieronim).**
7. **Traw, trawie, trawic, traw; kawa, kawie.**
- 2-5. **Nad-zór, od-ziewać (od-ziewać) od-zuć, od-zyc.**
1. **Pop, popie; skupna, skupić; prac, piore.**
2. **Blot, bloce; bloce, bloć; smu, smuc; smuci, smuc; starota, sierocstwo, sierocie; światło, swięcie; prasta, u-prościć, u-proszcze.**
3. **Reka, rece; tłuł, tłuc; miętko, miętkie; słopka, słopca; płaski, płasclutki; rzec, tłucz.**
4. **Bok, bokiem; rok, roklem; mrulnik, pomrukować; piast, piastno, piasto, piastek; robak, robactwo (ctwo); chłopa, chłopaso, chłopaszek (chłopczek);**
5. **Głos, glosić, glos; glosze; kosa, kosić, kosa; kosze; Płochy, płosi, płoszyć; mucha, musia, muszka;**
6. **Włoch, Włoski; włos, wlochaty, (podstuchać, woać); Traf, traile, traile, traf; Kafa (miasto) Kalle.**
7. **Pokarm, pokarmie, pokarmić, pokarm; sam, samie; niemy, niem; o-mienie, lakomo, lakomie.**
2. **Pan, panie, pani; pań; styne, styńcie, styń;**
3. **Jasny, jasni, jasnie; ton; tonie; wń.**
3. **Goly, golić, gół; wesoly, wesele, wesel; cialo, w-cielić, w-ciel; biały, bielić, biel.**
5. **Kara, karze, karz; dar, darze, darz; morski, morze, mōrz; wōry, wōrzyć, wōrz.**
- (r-z) **Mar-znąć, mier-zić, skar-zyc, r-zec, dr-zec.**
5. **Zgraj-a, lej-a, zbroj-e, szuj-o, kuj-u.**

15. Podług narzędzi mownych spółgłoski w powyższym wykazie są:

a. Dwuwargowe i zębo-wargowe pod liczbami 1 i 7.

b. Podniebienne-językowe pod liczbami . . . 2, 3 i 5 (5).

c. Języko-gardłowe pod liczbami 4 i 6.

Alé nazwy te biorą się tylko od główniejszych narzędzi mownych, lubo ich bez wątpienia na wydanie każdej głoski więcej wpływać musi*. Dlatego też spółgłoski *m, n*, nazywają się inaczej *nosowemi*, bo je, po wyrobieniu właściwemi narządami, przez nos wymawiamy.

III. Pokrewieństwo i zamianna spółgłosek.

16. a. Spółgłoski *twarde* ze swojemi *miękkimi* i *szorstkimi* są *jednorodne*; jak: *b, b', dz, d', d; s, s, sz; r, rz; i t. d.*

b. Spółgłoski zaś: *dz, z*, i ich *jednorodne*, względem swoich sąsiadnych (na wykazie); *d, g, k*; tudzież *spółgłoski: c, s*, ze swemi *jednorodnemi*, względem sąsiadnych: *t, k, ch*; są jakby *przyrodne*. A ponieważ z tych *dz, c*, brzmia łagodniej niż *d, t, z*, których (po ściśtem zespoleniu się z przybraniami głosami *s, s*), powstają; przeto mówiąc o nich wyłącznie, nazywać je będziemy *łagodzącemi*; z uwagi zaś, iż łagodzące równie jak wszystkie *szorstkie*, w odmianach mownych odgrywają rolę podobną do miękkich, nazywać będziemy i je: *dne i drugie razem nibymiękkimi*; nareszcie *przyrodne: z, s*, ponieważ raz występują jako twarde wzorowe ze swojemi miękkimi i szorstkimi, drugi raz znowu wszystkimi razem zastępują ubocznie dla *g, h i k, ch*, miejsce łagodzących, miękkich i szorstkich; przeto je nazywać będziemy w ogóle *zastępnemi*.

c. Spółgłoski znowu *słabe* i odpowiednie im *mocne* są między sobą *pokrewne*; jak *b, p; dz, c; z, sz; i t. d.* a spółgłoski twarde z twardymi, równie jak miękkie z miękkimi, i szorstkie z szorstkimi są *powinowate*; w najbliższem zaś *powinowactwie* są: *b-w, g-h, k-ch*.*

d. Spółgłoski wreszcie: *dz, c; z* ze swojemi *jednorodnemi*, względem *z, s*, i ich *jednorodnych*, są *współbrzmienne*; bo w *dz, d', d*, brzmi na końcu: *z, z; z*; a w *c, c', cz*, brzmi: *s, s; sz*. Spółgłoska zaś *rz*, pochodząca od drżącego *r*, jest *jednokobrzmienna* ze spółgłoską *z*, i równie jak wszystkie tamte (pod *d*.) ma brzmienie *szyczące*.

17. Z *jednorodności* i *przyrodności* spółgłosek wynika w odmianach i urabianiu wyrazów następujące prawidło:

Że spółgłoski twarde przechodzą tylko na swoje *jednorodne* miękkie lub szorstkie, jeżeli je mają; gdy ich zaś obu nie mają, lub tylko się w niektórych razach przez i zmiekczaają (a nigdy przez krótkie), wtedy przechodzą na swoje *przyrodne* i ich *jednorodne* (miękkie lub szorstkie uboczne). Np. *woz, woź, woż; robak, robactwo (robactwo) robasio, (robacio) robaczek (robaszek)*.*

18. Z *pokrewieństwa* znowu *słabych* z *mocnemi* wynikają te dwa prawa:

1^o Że spółgłoski *słabe* obok *mocnych* w jednej zgłosce, równie jak same *słabe* na końcu zgłosek, wymawiają się *mocno*. Np. *Wewat pędz, pieniądz bierz, i spraw strzeż*; brzmi, jakby było: *Wefat pęc, pieniąc biesz i spraw szyszsz*.

2^o Że spółgłoski *słabe*, mając stanąć przed *mocnemi*, i na piśmie zmieniają się często na odpowiednie im *mocne*. Np. *Bozki, bóstwo*; zamiast: *bozki, bóstwo* (od *Bóg*); *tchu, tchnąc*; zamiast: *dchu, dchnąc* (od *ddech*); *lekko* zamiast *legko* (bo stąd *lżeć*)*. Ale przykład z wyrazach złożonych przed *mocnemi* spółgłoskami, i w mowie i na piśmie zwykle się zmienia na *s*. Np. *spód, śluch, scedzić, skąd, schorzał, sfatdować*; wyjąwszy przed *s, sz, s*, gdzie zostaje niezmienny. Np. *zsunąć, zsiąć, zszumować*; bo się mówi także: *zesunąć, zestąć, zesumować* i t. p.

19. Z *powinowactwa* zaś *twardych*, miękkich i szorstkich powstaje zasada:

Że spółgłoski *szyczące*, a szczególnie *z, s*, mając stanąć bezpośrednio przed *szyczącymi* miękkimi, lub szorstkimi, tu-

dzień przed *plynnymi* miękkimi, na im odpowiednie się zmieniają. Np. *Bróda, bróźnie, bróźnie; post, pościć, poszczę; bliżki, bliższy; pismo, piśmie; bliźna, bliźnie; hasło, hasła*. Ale przyimek *z* w wyrazach złożonych tylko przed swą współbrzmienneą mięką lub szorstką (*dź, dź*) na jej odpowiednią się zmienia; np. *ździwić, ździwnić; zresztą* zostaje niezmienny; jak np. w wyrazach: *zbić, zgiąć, zzielenić, zżuć, zhiszpanić, zwoić, zmiąć, znieść, zlać, zrzucić, zjeść*, i t. p.

20. Ze zbiegu znowu pokrewieństwa i powinowactwa wynika:

Że przyimek *z* przed mocnemi językowemi: *ć, cz*, (miękką lub szorstką) ulegając podwójnemu wpływowi, zmienić się musi w wyrazach złożonych na *s* lub *sz*; jak np. w słowach: *ściąć, ścisnąć, szcenić, szczerzeć*, i t. p.

20. Wreszcie z nietrwałości spółgłosek powstaje ta zasada: Ze dwie spółgłoski *nikłe* nie mogą się razem łączyć z poprzedzającą samogłoską w jedną zgłoskę; i dlatego, jeżeli w skutku odmian mowniczych ma zająć takie położenie, wtedy między dwie nikłe spółgłoski wtrącamy samogłoskę podręczną *e*. Np. *Babka, babek; chustka, chustek*. Ale kilka trwałych z pośrednią *nikłą* na poprzedzającą samogłoskę spłynąć może. Np. *Bogactwo, kłamstwo, bezdurstwo*.

IV. Urabianie spółgłosek miękkich i szorstkich.

22. Z podziału spółgłosek wyprowadzamy jeszcze następujące zasady:

1^a Że większa połowa (dziesięć) twardych miękczy się dwójako; to jest: albo przez krótką u góry (') na końcu zgłoszek, i w środku przed spółgłoskami, a nawet przed samogłoską *e*, zaczynającą końcówki osobowe; albo przez *i* obok, miejsce krótki zastępujące, gdy na nie lub na samogłoskę następną spłynąć mają. Np. *Choćem, niesplewak, pieśń miękkością dźwięków mię pleści*.

2^a Że najłatwiej miękczą się: *dź, c, z, s, n, ł*, (podniebno-językowe) bo się urabiają temiż samemi narzędziami i w podobny sposób, co najmniejsze *j*. Np. *Idź wąż sól, zanieś jej, w ogień wrzuc*; trudniej zaś zmiekczają się: *b, p, w, f, m*, (dwuwargowe i zębowo-wargowe) szczególnież też na końcu zgłoszek, bo się wymawiają odleglejszemi od poprzednich narzędziami; i dla tego też rzadko je z całą ścisłością na końcu zgłoszek, w mowie i na piśmie, zmiekczamy; jak np. w wyrazach: *drobⁱ, zakupⁱ, karmⁱ, utrafⁱ, ipostawⁱ*, chociażby według ich pochodzenia tak je zmiekcząć należało; bo się mówi: *drobiaⁱ, zakupięⁱ, karmiⁱ, utrafięⁱ, postawięⁱ*.

3^a Że *d, t, r*, w wyrazach swojskich nigdy się wprost (przez krótką lub *i*) nie zmiekczają; bo chociaż należą do podniebno-językowych, wymawiają się jednak w odmienny sposób niż najmniejsze *j*.

4^a Że *g, k, ch*, (języko-gardłowe) tylko w niektórych razach zmiekczają się przez *i*, ale krótki zmiekczającej nigdy nie przyjmują; *h* zaś jedynie w wykrzykniku *hi! hi! hi!* i w wyrazach cudzoziemskich ma brzmienie miękkie. Np. *Długim mieszkaniem rodmuchować ogień. Historia hieroglifów Hieronima, i t. p.*

5^a Że odwrotnie do innych spółgłosek twarde *l* ma krótką, a miękkie *l* bez niej się zawsze używa. Np. *Ignie na polu w pulchniej roli*.

6^a Że *j* najmieszka ze wszystkich nie ma odpowiedniej sobie twardej.

7^a Że tylko syczące: *dź, z, c, s*, i drzące *r* mają swoje odpowiednie szorstkie, ale te dwa razy większej liczbie twardych posługują.

8^a Nakoniec, że spółgłoski zmieniając się, przechodzą tylko na takie, które się wymawiają wspólnie przynajmniej jednym narzędziem mownym.

V. O szczególném użyciu podręcznego j(c).

23. Spółgłoska *j* nazywa się *podręczną* dla tego, że ją często do pierwiastku lub końcówki dodajemy, albo z nich wyrzucamy; a mianowicie:

a. Jeżeli w skutku odmian mowniczych schodzą się dwie samogłoski, wtedy się przedzielają spółgłoską *j*. Np. *Zna-j-a, bi-j-esz, sto-j-e*; zamiast: *zna-a, bi-esz, sto-e*. Lecz gdy *j* ma spływać na następne *i*, wtedy się opuszcza. Np. *Żmij-a, żmi-i, czyj-i, czy-i; Julij-a, Juli-i; Rossyj-a, Rossy-i, goj-e, go-i-esz; stoj-e, sto-i*. Podobnież opuszcza się na początku wyrazów, przed *i*; np. *ić, ić; ić*; lecz gdy ma spływać na inną samogłoskę, wtedy znowu powraca, a natomiast *i* ustępuje. Np. *Naj-ść, za-ść, ode-ść; naj-ąc, naj-ęły*.

b. Jeżeli zaś zbiega się kilka trudnych do wymówienia spółgłosek, wtedy je przedzielamy spółgłoską *j* z przydatnem poprzednio *e*. N. *Alpejski, łatwiej-szy, przykrzej-szy*; zamiast: *Alpski, łatuszy, przykrzy*.

c. Dla wyrażenia znowu niektórych odmian mowniczych dodajemy na końcu *j*; np. *stałe, stał-e-j; kocha, kocha-j; rwie, rwie-j; grzmi, grzmi-j; drży, drży-j*.

d. Nakoniec *j* używa się niekiedy zamiast: *dź, ć, ź, ś, Ń*; jak np. w wyrazach: *zdradca, ojca, Jrzec, wiejski, Jego, Jemu*, i t. p. zamiast *zdradźca, oćca, żrzec, wieśki, niego, niemu*, i t. d. lubo *żrzec* i *niego, niemu* i t. d. i w tej postaci się używają; bo się mówi: *dojrzec* i *dozierać*; *Jego* i *do niego, Jemu*, i ku *niemu* (przez skrócenie: *go, mu*). *

VI. Rozbiór Samogłosek.

24.* Samogłoski dzielą się dwójako:

a. Podług układu narzędzi mownych, na *otwarte, ścieśnione*, i *nosowe*.

b. Podług wysokości głosu, na *łagodne, cienie*, i *grube*.

25. Wykaz dwójakiego podziału samogłosek.

Przykłady zamiany samogłosek otwartych, ścieśnionych i nosowych w pierwiastkach i końcówkach.

	Łagodne	Cienie	Grube
Otwarte	1. a	2. e	3. o
Ścieśnione	1. (a)	2. é	3. ó
Nosowe	1. a	2. e	(a)

Przykłady zamiany łagodnych, cieniów i grubych, w końcówkach, a niekiedy i w pierwiastkach:

Rola, roli; strugać, zastrugiwać; woda, wody; lupać, odtłupywać; chmura i chmura; zbiega, i zbiegmu.

Dnie i dni, postacie i postaci; noc i nocy, w syć i w synu; dech, duch; słych, słuch.

Prawo, prawo; znajdować, znajdować, znajduć; oko, oczy, oczu; ucho, uszy, uszu; kopa i kupa; psoty, psy.

Wykłać, wykłęć, wykłinać; zacząć, zaczęty, zaczynać; (z)macić, smętać, smutny; ręka, rączka, (po)ruczyć, rąbać, rębacz, rubel.

Sadać, sędzić, sodo, sądzi, sędzi, sido, przysudy.

VII. Pokrewieństwo samogłosek i związki ich ze spółgłoskami.

26. Samogłoski otwarte ze swymi ścieśnionymi i nosowymi są *jednorodne*; jak: *a, (a) q; e, é; o, ó*.

Samogłoski zaś: *e, o*, i ich względem swoich sąsiednich (na wykazie): *a, o*, i ich jednorodnych (*o*) *o*, są jakby przyrodne, i nazywają się *nibymiękkimi*, gdyż pospolicie wpływają na zmiękczenie, złagodzenie lub zszorstnienie poprzedzającej spółgłoski, i często same między dwiema miękkimi, albo między miękką a nibymiękką zamiast *a, o*, się używają. Np. *Mowa, mówię; niosę, niesiesz; wiarę, wierzę; jak, jakiej; uczyć, uczę; wódz, wieźli*.

Samogłoski znowu *a, o*, i ich jednorodne (*o*) *o*, są między sobą *pokrewne*; wszystkie zaś razem (*o*) *o*, są względem siebie *powinowate*; bo się wzajemnie zamieniać mogą, jako widać z przykładów. Wreszcie *i* *ciężkie* nazywa się także *miękkim*, bo ma brzmienie najmiejsze, powstałe ze skrócenia zgłoski *iy* (Obj. Sz. 21. 3^o); a samogłoska nosowa *ę* uważa się za *ścięśnioną* (a więc grubą) względem *e*, która ma znaczenie *otwartej*.

Z drugiej zaś strony samogłoski nosowe: *a, e*, względem spółgłosek nosowych: *m, n*; tudzież cienkie czyli miękkie i względem miękkiego *j*, są *współbrzmienne*; bo je w sobie mieszczą, i przy odmianach mowniczych wydzielają lub ukrywają. Np. *Dał, dęty, dmi, dęć, dymać; giał, gięty, gne, gięć, (z)ginać; iść, idę, wyiść, przeiść; jał, jąć, ięty, imię, imać*.

27. Ztego podziału samogłosek wynika:

1. Że miękkie czyli cienkie *i* kładzie się tylko po spółgłoskach miękkich, wyjawszy po *j*, bo to *w* i się zlewa, i pozornie znika. Np. *Zmij-a, zmi-i; szuj-a, szuj-i; mój, mo-i; stoj-e, sto-i-sz, sto-i*, i t. p. (Obj. Sz. 21. 3^o). Spółgłoski nawet twarde przed *i* stają się miękkimi, jeśli na nie, bez odbicia, spływają. Np. *Ryba, rybi; kosa, kos-i; goły, goł-i*. Ale nie w wyrazach: *z-inąć, z-iścić, w-imię* i t. p.

2. Że grube *y* kładzie się po wszystkich twardych i niby miękkich, wyjawszy po *g, k*, z którymi się nigdy nie łączy.

3. Że nibymiękkie *e, o*, kładą się po spółgłoskach jakichbądź, wyjawszy po twardych: *g, k*; jednakże i z temi łączyć się mogą, kiedy zaczynają końcówki osobowe.

Np. *Drógęśmę, prostych strzegli, jakieś przykazał Panie! Takęś dał pieniądze, jakieś chciał*. Bo co innego znaczy: *Takęś dał pieniądze, jakieś chciał*.

4. Że łagodne: *a, (o) o, ó, q, e*, tudzież grube *u*, kładą się znowu po wszystkich prócz miękkiego *k(ie)*.

Uwaga. Wyjątki od tych zasad stanowią mogą tylko wyrazy cudzoziemskie niespolzczone. Np. Greckie: *Ogygese, Kynoskefale*; Tureckie: *glaur* (niewierny) *klosk* (altana) *kluptar* (podezszy); lubo i z tych dwa pierwsze i im podobne lepiej jest pisać z polską: *Ogigies, Kinoskiefale*.

VIII. Zamiana Samogłosek.

28. Samogłoski *a, o*, i ich ścięśnione, zmieniają się pospolicie w pierwiastku na *e* otwarte lub ścięśnione, jeżeli przez odmianę wyrazu mają stanąć między dwiema spółgłoskami miękkimi, albo pomiędzy nibymiękką a miękką, i naodwrot; a nawet i wtenczas, gdy od drugiej z nich spółgłoska nikła są przedzielone, albo gdy na choćby pośrednio następuje; ale wracają, skoro przyczyna tej zmiany ustaje; jeżeli zaś *e* było pierwotne w wyrazie, wtedy zwykle przechodzi na *o*.

Sędzi uczone ale uprzedzone nie wiedzieli, iż się wznieśli przez światło i wiarę. Sędzi uczeni ale uprzedzeni nie wiedzieli, iż się wznieśli przy świetle i wierze. Sędzi uczone ale uprzedzone nie wiedzieli, iż się wznieśli ze światłem i wiarą. Sześci Kmieci bez zón żyje miara. Szósty kmiotek bezżony żyje miernie.

Ale w niektórych wyrazach, a szczególnie w pewnych odmianach, dla uniknięcia dwójznaczności brzmienia, zatrzymujemy *a, o*, bez zmiany. Np. *Pienie, rozbiórce*; bo co innego jest: *pień, rozbiórce*, i t. d.

(1) 29. Samogłoski znowu *a, o*, (szczególniej też ostatnia) czy otwarte czy ścięśnione zmieniają się pospolicie na *a*, kie-

miotnikach dwuzgłoskowych stopnia wyższego, chociażby spółgłoska następna na *e* się opierała; np.

Wiaływszy do rąk książkę, siędź;

I za miesiąc mądrym bądź;

Gdy z wziętą w ręce książkę siędziesz;

Przez czas miśczętny mędrzym będziesz.

Ale następujące ze złożonemi we wszystkich spółgłoskach *a* zatrzymują:

Głąb, ład, prąd, pogład, i przeгляд;

(Rząd, trąd dwojako) sąd, wielbłąd;

Ciąg, drag, pstrąg, posąg, dźwięk;

Siąg, szeląg, wąsąg, zimoląg;

Pieniąż; niezawsze (3) mosiąż; wiąż;

Grudziąż, Odrzuciąż, wrzeszcz. Xiąż.

33. Samogłoska znowu *e* zmienia się w pierwiastki pospolicie na *a*, kiedy przez odmianę wyrazu, następująca spółgłoska lub kilka ich razem na niej się wesprze; tudzież kiedy w urabianiu imion pochodnych spółgłoski miękkie sycające: *dź, ż, ś, ć*, przed końcówkami: *-ka, -ko*, na twarde przechodzą: np.

Otręby do geby, otrąb do gąb.

Kurczęta dla święta, kuczęta dla świata.

Galezi na gęsi, gałązki na gąsiki.

Pieczęta jak pieczę, pieczętka jak piąstka.

Ale następujące, pomimo względu wyżej przytoczone zatrzymują *e*:

Kieść, komieść, męć, nęć; pręć; — pet, pōnēt, pięt, potęg;

Cięć, kołęd, objęć, step; — chęćka, tęcz, wstęg, zgjęć, zięć.

IX. O szczególnym wpływie podłączanego e.

Kiedy się *e* podłączne z wyrazu wyrzuca, wtedy stojąca przed nim spółgłoska miękka lub nibymiękkie *rz* najczęściej na twarde przechodzą. Np. *Żrebiec, głupiec; żrebiec, głupca; — dzień, kwiecień; dnia, kwietnia; — Kozieł, osła; Kozła, osła. — Niemiec, mędrzec; Niemca, mędrca.* Al-

dziec, satuciec; wzięcień, Wrzesień; szaniec, palec, i tym podobne, zatrzymują miękkie spółgłoski. Na odwrót zaś *e* trącone przed spółgłoską przybierającą, zwłaszcza kiedy o niem następuje łagodząca, lub płynna *n*; tudzież dodane o przybierającej jako końcówka (albo jej początek z następną łagodzącą lub płynną *n*) oraz jako *siojka*, wiązą końcówki osobowe z pierwiastkami słów, w Czasie Ter. Try-u Oznaj. zwykle zmienia poprzedzającą spółgłoskę twardą a miękką lub nibymiękką; — a zawsze w stopniowaniu przyiotników i przysłówków; np.

Skąpa panna brała siostróm krosna.

Skąpi-e-c pani-e-n-ka bli-e-rz-e siostrz-e krosi-e-n-ka.
była sakiewka pusta, a droga daleka, bo krańca odległa.
byłem przy sakiewce pustej, w drodze dalekiej, ku krańcu najodleglejszej.

1. Niezależnie od ogólnego prawida (10) prócz już wymienionych wyjątkowo, i następujące mają zwykle ó ścieśnione, na niem się spiera, czy do następnej samogłoski przechodzi; a mianowicie:

a. Słowa: *jęć, śmić, wiedzieć i rozumieć*, w trybie Oznajmującym czasu teraźniejszego lub Przyszłego, z wyjątkiem osoby 3ej liczby Mnożej; tudzież *noże z drąd, trąd, mrad; pić, plóć, prąd; wrad; żrad, żradć.* Np. *jém, jész, ję, my, jćie, jedzą; wygładzić, ściąć* i t. d.

b. Pewne końcówki odmian mowniczych, jak: *ć, Ą, ę, ą, ęma, ęmi, ęny.*

c. Nakoniec: *Agnieszka, bięda, bić, cebula, chlew, ciał, cówka, cérować, cpeć, dopięro, dzicęć, dzięrgać, dziełka, dzieńca, gderać, imbiór, kalęda, Kamierz, kolęka, kręka, kęć, łęć, nietopérz, papier, pastérz, Pérez, piénigłz, ńrzeszy, piérzchać, piérze, pochlebić, porzeczka, powieć, rzeka, siłtiera, siertota, su, Skalmierz, skędra, skwiórć, ślępie, świćca, świćcz, świćć, świćzba, świćdy, częry, szęry, wićcha, Wićdzić, wićzba, wićsz, wićzgać, wyciew, żróbić, zwierz, żrdz.*

(2) Niezależnie od ogólnego prawida, prócz wymienionych już wyjątków, jeszcze następujące mają ó ścieśnione, czy końcówka spółgłoska na niem się opiera, czy do następnej samogłoski przechodzi; a mianowicie:

a. Imiona pochodne, a szczególniej zdrobniale zakończone na: *ku, ko, ek*, poprzednią spółgłoską ścieśniając. Np. *Wątrób-ko, wątrób-ek; słów-ko, słów-ek; krom-ka, krom-ek; kół-ko, kół-ek; ogród-ek, wózek, olówek, postró-nek*, i t. d. Wyjąwszy jednak niektóre, jak: *Jodek, prodek, spodek, wródek; — dołek, kółek,*

ziołek, wolek; borek, dworek, worek, wzorek; — aniołek, kościółek, popiołek, sołek, i t. p.

6. Wyrazy: Bóstwo, bródka; córa, dłdo, dróska, dróżyna, dowódzca, (dwoć kóp) dzień; góra, głowny; humór; Jakób, Jankółka, Jósef, kłód, kłócie, który, kreki; łózem, lóć; młócieć, mńóstwo, mówić; obród, ochództwo, ogórek, ósmny, pióro, pki, plótno, półka, pódy, powrósto, pózny, próba, próchno, próć, prócz, próznie; rony, różga; rósta, ródnny; sódłony, skóra, sódka, zósty; włómczyć, włómak, twóróbstwo; wiewiórka, włózcza, włóczyć, włókna, województwo, wródeł, wrócić, wskórac, wózy, zóna, żródnło. (Patrz 31. Uwaga).

(3) W wyrazie: piénizka tylko w Spadku 2m i 6m liczby Mnogiej zmienia się a na e piéniedz, piéniedzmi. Rzecz i rząd podług dwójakiego znaczeni dwójako się odmieniają: rzędu (władzy) i rzędu (szeregu); brada (trutnia) i trdu (króst) i t. d. Podobnie dwójako się używa w spadku 1m: okrag (koło, kła) i okreg (Opowód, okolica).

ĆWICZENIA WSTĘPNE.

Dla wprawy w należyte wymawianie i poprawne pisanie.

A. NA SAMOGŁOSKI.

A, a, otwarte jest samogłoską łagodną czyli średnią i najwyraźniejszą.

(A' ą, ścieśnione można słyszeć tylko w niektórych narzeczach i u prostego ludu).

A, a, nosowe brzmi jakby á ścieśnione, ale przez nos wymówione.

Przykłady. Chwała Pańska z rana, a praca staranna, brata nas z każdą zacząć sprawą. Łza, acz nas zdradza, żal za-spakaja. Mała skra na raz stwarza blask. Wszak sąd ma wzgląd na błąd. Stara fara trwa lat sta. Czwarła klasa zara-z z rana w palanta gra. Skąd raca znak dała, stąd zajałda zgraja jak strzala napadła. Tatar Wacława, chcąc na czas stanąć w Karpatach, kazał zaprzędz zaraz z rana. Warsza-wa ma zapas latarni i lamp. Banda Arabska Bagdat zabra-ła. Straszna szarańcza jak grad na kraj spadła. Szkaradna kabalarka jabłka nam zjadła. Łąka za bramą, acz z twardą trawą, zdafna na karmi, jak sprzątnąć wezas.

Jaka praca,

Staś na parkan skakał,

Taka placu.

A spadając plakał.

Każda sprawa

Pan Jana nagradzał,

Ma dawa prawa.

A Jun pana zdradzał.

Walka cula

Patrzal tatka latka,

Kwadras trwała.

Aż zapadła chatka.

Wart pałac Paca

Rada, rządząca zabawa,

A Pac palac(a).

Da bal z paradną zastawą.

Ladajaka szwa

Zabawna kabala!

Na hulasy zakrawa;

Wszak z kurt nam gadala,

Mama nas lajala,

A raz wrz klamala.

A sama plakała.

Wszak z pręc zabawa, a z zabawą żart,

Babka z rana wstała,

Tak czas nam skracaja, jak dla was gra

Cacka wam zabrala.

kart.

Y, y, grube czyli *nie* jest samogłoską ścieśnioną, a względem i twardą.

I, i, cienie jesto *y* zmiekczone; stąd téż zmiekcza po nie spłynąć, pospolicie zmienia się na miękką lub nibymięk, przedzającą spółgłoskę nierozdzielnie na sobie wspartą; wyka, wraca zaś, gdy e z wyrazu ustępuje.

I, i, nieme, jako znak zmiekczenia wcale się nie wyraża, ale od nich się różni, iż zwykle w pierwiastku, przy wia po spółgłosce, która się na drugiej samogłosce wspiędomianach i urabianiu wyrazów, przechodzi na e otwarte, ra, i za jego pośrednictwem zmiekcza.

Przykłady. Wiara w przykazania, przy prawych myślowościach i czynach, raj nam przychyła. Nad drzwiami dawnych świątyn, był wyryty napis: „Dla czci i chwały Pana.“ Każdy wykład ma być wsparty przykładami czyli praktyką. Maszyny w naszych czasach zastąpiły przy fabrykach licznym siły. Rządca wsi, by z-iscieć pana zamiary, nagradza pilnych w żniwa, a w innych, stąd czy z-inad winny, brak starania karci. Dawalagiry, szczyt Himalajski w Azji, na granicy Indji i Chin, ma być dwa razy wyższy niż szczyty naszych Alp w Szwajcaryi, Sardynii, Francji, Bawarii, Styryi, Ilirji i Dalmacyi. Hanibal, Kartagińczyk, z Hiszpanii napadł na Galliję Transalpińską, a stamtąd na Cysalpińską; i trzy razy zbił Rzymian, nim przy Kannach zniszczył ich siły. Wykrzykniki mamy w tych wyrazach: ah! bah! paf! traf! ba! sza! i! fi! eyt! psyt! i innych.

Dal ci Pan dary,	Z przyczyń krytycznych lat,
Wymaga miary.	Wymalny zamłka świąt.
Prawdy i zasady	Zjadł wilk jagniąt kłkka.
Dają nam przykłady.	I złapali wilka.
Krzyż, znak czci i wiary,	Skąd Litwini wracają,
Zbawia winnych kary.	Iz tak ich wszyscy witają?
Gdy masz ściegać winy,	Widać zbili Krzyżki,
Zbadaj ich przyczyny.	Gdyż im zabrali znaki.
Bądź pilny i dbały,	Krytyce na zbytki w wydatkach łaja,
A zyskasz znak owalby.	A zyskasz zbył jawny ich przykład dają.
Czyliż wszyscy za straty	Gdybyśmy byli zważali na rady,
Wymagają zapłaty?	Znikłyby byli i win naszych ślady.

E, e, otwarte jest samogłoską nibymiękką; bo w odmianach wyrazów spółgłoska poprzedzająca twarda, mając na

Ė, ė, ścieśniona po spółgłoskach twardych lub nibymiękkich ma brzmienie zbliżone do *y*, po miękkich zaś do *i*; natomiast jednak od nich się różni, iż zwykle w pierwiastku, przy a lub o; kiedy *y, i*, wcale się nie zmieniają.

E, e, nosowe brzmi jakby *ė* ścieśnione, ale przez nos wymówione.

Przykłady. Wszystkie nasze talenta i dary szczęścia lasce Nieba zawdzięczamy: Biedny starzec złajany raz przez skąpca, iż w Niedzielę zebrał, to rzekł wyrazi: „Dajcie, nie dajcie, ale nie łajcie.“ Ryba ryba, ptak ptakiem, a człowiekiem żyje. Lepiej jest rzecz marnie stracić, niż nieprawie zyskać. Nawet nieszczęście niech was nie wiedzie na ścieżki nieprawie, ale raczej zasad wiary strzeże. Nie żyjemy, żeby jeść; ale jemy, żeby żyć. Pamiętaj w dzieciństwie, że się zestarzejesz. Bańka wyęta im się bardziej szkl, tem jest cieńsza, i bliższa pęknięciu. Nie przemijające ale wieczne szczęście jest dla nas celem istnienia. Przy wieży Babel, jak twierdzą dzieje, zaczęły się mieszać języki.

Wiedźcie dzieci, że niestatek	Gdzie się wcinie zwada,
Martwi serca biednych matek.	Ginie wszelka rada.
biegiem wiele zwiedzisz świata,	Gniewajcie się, kiedy trzeba,
cz nigdzie nie znajdziesz brata.	Lecz niechęćcie gniewać Nieba.
Dalekie rzeczy słyszemy,	Cieężka rzecz jest znieść,
A najbliższych nie widzimy.	Kiedy się chce jeść;
pieśni rzeczy nie przyrzekaj,	Jeszcze cięższa, kiedy już,
przyrzeczysz, więc nie zwlekaj.	A nie dadzą.
Kiedy wam się nieźle wiedzieć,	Nieśmiertelne swo pienia.
Pamiętajcieś też dać biedzie.	Czerpią wszecze z natchnienia.
ażda rzecz tém przyjemniejsza,	Gdzie częste przypadki,
a ją dają twarz wesoła.	Tam przyjaciel rzadki.

O, o, *otwarte* ma brzmienie zbliżone do ścieśnionego a za które też (lubo nie właściwie) używa się dla oddania mowy ludu i niektórych narzeczy.

O, ó, ścieśnione są to samogłoski brzmieniem do siebie zbliżone; tém jednak się różnią, iż ó ścieśnione zwykle przy odmianach i urabia niu wyrazów przechodzi w pierwiastki na *otwarte*, albo na *a* lub *e*; kiedy *U*, *u*, grube wcale się nie zmienia.

Przykłady. Błogosławny Boga, bo On jest dobry; On wszystko stworzył: słońce, żeby znaczyło dzień; księżyc, żeby oświecał noc; On stworzył ogromnego wieloryba i słońca, i drobnego robaczka, co pełza po ziemi. „Gość w domu Bóg w domu“ to było staropolskiej gościnności godło. Cnota, nauka, i dobre obyczaje, są najpiękniejszą ozdobą człowieka. Dopóty dzban wodę nosi, pókad się ucho nie urwie. Jak Kuba Bogu, tak Bóg Kubie. *Bug* z Narwią złęczone po Serockiem, wpadają do Wisły pod Modlinem czyli Nowogrodzieńskiem. Wyniosły *buk* szczególniej postaci, osłania bok dworku moich rodziców; *drugą* zaś jego stronę osłania rozłożysta lipa, która jest *drogą* pamiątką w dziejach naszej rodziny. Różne są farby, do zaprawiania *podłóg*, *podług* woli i upodobania kupujących.

Kto rano wstaje,
Temu Pan Bóg daje.
Dola z nami, czy niedola,
To bądź, Boże, Twoja wola.
Łaska Boża, dobrze zdrowie,
Co lepszego, niech kto powie?
Co człowieka wzbogaca?
Wiara, rozum i praca.
Nie wykrocy ten na jotę,
Kto dla cnoty kocha cnotę.
Bieda temu dokuczy,
Kto się z młoda nie uczy.
Lepsze oko swoje,
Niżli obcych dwoje.

Kogo Bóg ma w swęj obronie,
I na morzu nie utonie.
Poznać łatwo w starości,
Jakim kto był w młodości.
Dwukroć daję, kto rychło daję,
A trzykrotnie, kto ochotnie.
Szpetną twarz cnota ozdobić może,
Ale niecnotcie wdzięk nie pomoże.
Słowo szkody nie nagrodzi,
Chociaż samo szkodę zrodzi.
Poczcować, otwartości, szczerości,
Pogór szkodzą;
Ale przedź czy później zawsze
nagrodzą.

B. NA SPÓŁGŁOSKI.

Słabe:

Mocne:

Twarde *b* } mają brzmienie podobne, a szczególnie obok mocnych i na końcu
Miękkie *b* } zgłosek, jak odpowiednio im: *p* twarde,
p' miękkie.

Przykłady. Przysłowie naszych przodków o polowaniu na grubszego zwierza tak powiada: „Chcesz mieć łup z niedźwiedzia, zrób sobie łożę; a gdy zdobycz z dzika, kup sobie grób. Jeden dobry dąb lub grab lepszą i pewniejszą podporę stanowi, niżeli pięć lip lub piętnaście wierzb. Sprzedają kilka prześlicznie rzeźbionych grup, które mogą zdobić przodków grób, więc je wszystkie skup, ale nie bądź skąpem, i bardzo się nie skub. U naszej babci na postny obiad pospolicie bywa: barszcz lub zupka z piwa, rybki, grzybki, kalarepka i jabłka. Izdebka świeżo *po wapie*, pomalowana zieloną farbą, wygląda nie zbyt *powabnie*. Podobno imię *przepiórki* stąd pochodzi, iż ma pstre i bystre piórka. Niechce dziecię *papki* od *babki*, bo mu zdrowszy pokarm [matki]. Obaj chłopcy w swe blaszane *kubki* wzięli piasku z jednej *kupki*, niby na próbki. Grad *syptki* lecz twarde, przez spadek *szybki*, potłukł *szybki* w oknie. Rączy *arab* (koń) pobiegł *galop*, bo poczuł *harap*.

Idzie ptaszek na *łep*,
I złapie się za *łeb*.
Lubo *dészcz* ulewny *padał*,
Brat jednak głąb stawu *badal*,
W którym chłopka *czepki prata*,
A potem je na plot *brała*.
Na domowy *drób*
Wpadł Araba *drop*,
Naskubał zeń *piór*,
Przydatnych dla *bur*.
Nad *blotem*, za *plotem pać*,
Wiele chłopców piórkami *bać*.
Kto lubi pochlebce,
Dobrym być nie chce.

Porznięto na grube *bale*.
I któż te sprzeczności *złada*?
Barometr już dobre *spada*,
Wczoraj w dzień *biały*, koguty *biały*,
A *dészczu* kropla nie *pada*.
Pasiór ostrzeże *siępię* ojczyma,
Rzucił przypaikiem oczyma,
Aż spostrzegł, jak wodę w *łobie*.
I pies chlepcę, i wilk *łopie*.
Przysłowie na Saskiej *Kepie*
Sprawdza się na Sobku *Sepie*,
Bo w każdej porze,
Jak tylko może,
Nie dowierza *gębie*,
Lecz kładzie na *zębie*.

Słabe:

Twarde *d*
Łagodzące *dz(e)*
Miękkie *dz(e)*
Szorstkie *dz(e)*

mają brzmienie podobne jak

Mocne:

t twarde,
c łagodzące,
cz(e) miękkie,
cz(e) szorstkie.

Słabe:

Twarde *g(a)*
Miękkie *g(ie)*

mają brzmienie podobne jak

Mocne:

k(a) twarde,
k(ie) miękkie.

Przykłady. Cały świat dotykalnie świadczy o bytności potędzie Boga. Każdy dłużnik przypadających rat płacić nie rad. Od wielu lat upragniony skład zwyczajnych, rzecznych, do sieczki lad, wkrótce wieśniacy będą witać z radością, jak to widać z ogłoszeń po dziennikach. *Łot* szczęścia, jak mój lud, więcej wart jak funt rozumu. Ptaki zmęczone prze-trud i głód, wstrzymawszy *łot*, na *łód* wszystkie spadły. Tymi zdany *swat*, co *swad* unika, a rad zbawiennych udziela. Za groszy *pięć* dostać można chyba *pięć* ziemi. Lepszy rydż jak nie. Z powodu stracenia Sztuartów z tronu, nie jede *Szkoł* poniósł wiele *szkoł*. W nieszcześciu *pomódz* trzeba ludzom, bo i nam kiedyś *pomoc* ludzka przydatna być może. Ludzką jest rzeczą błądzić, ale nie trwać w błędzie. Blizki *śsiedz* twoż pożądane jest na wsi, bo *rolniczo* rzadko się obejść zdoła bez cudzej pomocy. Trzeba *mieć* dosyć *pienię*dzy, chcąc na raz kupić wszystkę *miedź* kuchenną.

Choć nie masz Władziu ochoty,

Starszego chłopczyka na ziemię *zapadł*.

Chodź czémprędzej do roboty.

Bo małe dzieciątko chce *trazić* *śsac*.

Niezem perca i pot czoła.

Zamęcie *piosenkę* *dziatki*.

Gdy pod czas nich myśl wesoła.

A *placzem* nie *naudzić* *matki*.Rzadko psotnik ma *chętkę*,Rybaczy spuszczają *sięć*.Łapać rybki na *wodzie*.Wiele cicho we *wodzie* *siędź*.I prowadzić *gawędę*.Bo ryby uciekną *stad*.

Kupiec dług zapłacił,

W zarosły chwastami *łąk*.I jeszcze się *wzbogacił*,Róziłką Duchem Św. *dziadki* *bie* *radzi*.Co *mięsiąc* *mięsiąc*Bo *karcąc* *winy*, *zdrowiu* *nie* *wadzi*.Mosiądz na *pińguzi*,Mała *drzażdżka* w *ciele*.Radzecz *zwadę* *ulagodzi*,Czyni *ból* *wiele*.Ale szkoły nie *nagodzi*,Trudna *rada*, *gdzie* *grad* *pada*.

(a) twarde

(ie) twarde

Słabe:

Mocne:

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Miękkie *g(ie)*

(ie) twarde

Mają brzmienie podobne jak

Mają brzmienie podobne jak

Twarde *g(a)*

(a) twarde

Słabe:

Twarde *z(e)*
Miękkie *ż(e)*
Szorstkie *sz(e)*

Szorstkie *rz(e)* niby miękkie, płynne, z drżącego *r(e)* twardego, brzmi jak *ż(e)*, a obok mocnych i na końcu zgłoszek jak *sz(e)*.

Uwaga. Niekiedy *r* i *z* wymawiają się rozdzielnie. Np. Mar-znąć, mier-zić, dr-żeć, mir-za, Sfor-za.

Przykłady. Męstwo było u Rzymian najpięrszą cnotą, dlatego też u nich zwyciężkich wodzów zaszczytano uroczystym tryumfem. Któż podróżując nad Renem, nie zdziwi się na widok szczyrniałych ze starości zamków, najeżonych mnóstwem baszt i wież, co ściśnięte naokoło murem, jak gniazda orle wiszą na skał szczytach. Krzyżacy schowawszy dla siebie naukę miłości bliżnich, mieczem Prusy zhołdowali. Każdy sążeń drzewa zmierzyć potrzeba wzdłuż, wszędy i wpoprzek. Obmier-zli lichwiarze już *dr-żęć* zaczynają, żę im przyjdzie mar-znąć z zimna albo też mrzeć z głodu; gdyż dłużej nie będą mogli *drzeć* biednych ludzi. Żeglarze, płynącym po raz pićrswszy na otwarte morze, radzą dla uniknięcia morskiej choroby, morzyć się głodem; niektórzy też, chociaż *może* napróżno, używają tego środka.

Mocne:

s(e) twarde,
ś(e) miękkie,
sz(e) szorstkie.

Słabe:

Twarde *h(e)*
Miękkie *h(ie)*

mają brzmienie podobne jak $\left\{ \begin{array}{l} ch(a) \text{ twarde,} \\ ch(i) \text{ miękkie.} \end{array} \right.$

Przykłady. Abraham (Abraam) patriarcha Hebrajczyków, z woli Boga osiadł w Chanaan. Hanibal (Anibal) wódz Kartagiński, syn Hamilkara (Amilkara), w czterech bitwach z Rzymianami okrył się chwałą. Henryś i Helenka zachwyceni stroją *choukik* i dary *hojnémi*, jakich im na gwiazdkę babcia nakupiła, chcąc okazać jak ich to uszczęśliwia, nie wahali się i chwili, i nie hamując wybuchu radości z hałasem do niej pobiegli złożyć hołd wdzięczności. Rzeki Boh i Horyń (Goryń) z jednych gór początek biorą. Bolesław Chrobry zhołdował grody Czerwieńskie, które później, pod zwierzchnictwem hordy Mongolskich Chanów, tworzyły księstwo Halickie, a teraz pod imieniem Galicji należą do Austrii. Dawid król Hebrajski, przygrywając na harfie, śpiewał na cześć Jehowy (Boga) swe natchnione himny. Na soborze Konstancyjskim spalono Jana Hussa i ucznia jego Hieronima z Pragi za herezję czyli odszczepienstwo od hierarchii kościoła Chrystusowego. Herodot, historyk Grecki z czasów starożytnych, podróżując po obcych krajach, badał charaktery obrazowe hieroglifów Egipskich; ale zapewne nie znał wyrazowego pisma Chiniżyków. Galenus i Hipokrates z chlubą są wspomniani jako pićrwi twórcy nauki lekarskiej.

Mocne:

Kaznodzieja *każe*,

I wierzy nam *każe*,

I uległy *każe*

Winy swoje *maże*:

Ja o tém *marzę*, ale się *trwożę*,

Gdy sobie obraz win moich *tworzę*.

Chcesz się na wasi zbiorów *jać*,

Mądrze w lecie czasem *rzadź*;

Najprzód siano *koś*,

Susz, i w kopki *zoś*,

Lub wprost na stóg *zwoś*;

A potem każ zboże *żoć*.

Przećiąć się *rusz*, kapelusze *bierz*,

Równiankę z *róś* wolę *bież*.

Kto wczęśnię zbierze swe *zboże*,

Ten na zbiorze *zyska* może.

Pólar się *szerzy*; kto zaś nie *wierzy*,

Niechaj *śpieszy* na szczyt *wieży*.

Ojciec chrzestny wręczył w darze

Dwom chłopcykom po *talarze*.

Grześ, żarłok, przejadł swego na *porządku*,

A Jedrus, lichwiarz, stracił przez *potyczki*

Próżno więc narzekali, bo każdy *zasłuszył*

Grześ, iż nadto używał, Jedrus, że *zł*

użył.

Ani mi się *waż*

Gumę w ustach *śwć*,

Jak chce zwyczaj *wasz*,

Lecz ja w ukrop *rzęć*,

I przy ogniu *scurz*.

Płochy chłopczyk, zdrów i *hoży*,

Chciwie *blache* fraszki *chwyt*a,

Nie chce *wierzyć*, że są *chorzy*,

I o humor *zły* nie *pyta*.

Pląg nie *hańbi*, lecz *zaszczyca*

I hrabiego i *szlachcica*;

A *hołysz*e i *pochełbe*

Czecz rozhowor tylko *lechce*.

Starożytnych *hydra*

Ohydna i *chayra*,

Jak *połaniec* czyha,

I za mordem *wziły*cha.

A! kochani *kręczysię*!

Wiatr z pól suchych *grę*kie *zwie*cie.

Pochlebiali *Halce* *dro*żyny,

Że jej *ślubny* strój *miluchny*,

Że jej *bohdan* *wierny* stał,

Bohatera *godzien* *chwały*,

Hola! *chłopey* *hajdamaki*!

Populance *kładzie* *koniec*,

Hasło *walki* *przywo*ł *goniec*;

A więc *zuchy* *marz* pod *znaki*!

Pewien *hartu* *zgbów* *lis* *stary* i *hardy*,

Chcąc *zginać* z *honorem*, *zure*cił się *na*

charty.

Gdzie *hetman* *dąży*, tam i *chorąży*.

Słabe:

Twarde $w(e)$ } mają brzmienie podobne jak $\{f(e)$ twarde,
Miękkie $w(e)$ } $\{f(e)$ miękkie.

Przykłady. Bóstwo, wszechświat i człowieczeństwo przedstawiają niewyczerpane źródła badań dla filozofii. Nie zawsze wczesny ząsiew daje wczesne i zdrowe owoce. Powietrze, w kóło otaczające ziemię, nazywa się atmosferą; świetna zaś atmosfera słoneczna ma nazwę fotosfery. Helsyngfors, stolica Wielkiego Księstwa Finlandzkiego, leży nad odnogą Fińską. Fenicyjanie w starożytności pierwsi opłynęli wkoło Afryki. Wchód do lodowni powinien być zwrócony wprost ku północy. Myśliwi wybierają się na polowanie ze strzelbami i sforami psów gończych. Chów domowych zwierząt, zwłaszcza na wsi, sownię się oplaca. Huf wrogów cwałem wpadł na spoczywające wojsko, i w pierwszej chwili nabawił się trwogi; ale wnet powitany licznymi wystrzałami, pierchnął niebawnie. Wschodzące słońce oświeca, ożywia, i rozwesela wszystkie twory ziemskie; zaczawszy od iskrą Bóstwa udurowanego człowieka i wspaniałych zwierząt i ptaków, aż do pracowitej mrówki i prawie niewidzialnego wymoczek; od wyniosłych cedrów i innych drzew, aż do chwilejących się krzewów, wonnych kwiatów i wszelkich traw i porostów; od nagich szczytów gór, wdzierających się w przestwory niebios, aż do nizin obfitujących w pastwiska i zbożowe łąny.

Już minęły chwile wolne,
Czas powitaj mury szkolne;
Wprzód jednak Stwórco w niebie,
Pozwól, niech znacze oń Ciebie.
Błogosław Władze Rzadowe,
Co z ojcowiskiem poświęceniem
Wlewają w nas życie nowe
Przywołom oświeceniem.

Leez rodziców, profesorów,
Któż nagrodzi dostatecznie?
Ty! Judeń, Władzo wszech twórców,
Ty im więc błogosław wiecznie!
Wicher z tryumfem zawył zuchwale,

Mocne:

Wstrząsnął wód tonię, i wzburzył fale,
Zerwał korotę z pianoszyję ławy,
I rzucił na korolowe rąfy.
Waleczny szwadronu szę,
Wśród bitwy walczyć jak lew,
I swoją przelewał krew,
Bo wszak ma na twarzy krew.
Święty Józef Oblabieniec
Otwierając wiosnę gońców,
Ufny w traf szczęśliwy,
I fortuny dary,
Nie bądź ofiar chciwy,
Wbrew zaśladom wiary.

Płynne.

Twarde: m, n, mają swoje odpowiednie: m', n', miękkie.

Alie zgłoski: {W zakonczeniach wyrazów swojskich do Samogłoski.
em, en, {wykręcia łatwe w pierwszastkach cudzo-
om, on, {ziemskich brzmią często jakby nosowe: a, o, u, y.

Przykłady. Dawnej Polski naród miał różne, t. j. podług okolic oddzielne, ponadawane sobie nazwiska. Dawniej Polski naród miał różne, t. j. podług okolic oddzielne, ponadawane sobie nazwiska. Osobie ładnej i powabnej w starannem ubraniu jeszcze ładniej i powabniej. Piękne obietnice Maryni brzmią tak pięknie w jej ustach, że mamą babunię z mamą. Do starannej menażeryi pana N. sprowadzono jedyny może egzemplarz samca pantery starannej od innych utrzymany. Słońce, księżyc, planety, komety, i inne gwiazdy, na firmamencie niebios krążąc się zdają. Nauka języka bez konwersacyi, pieśń bez śpiewu i akompanijamentu, są jakby kompozycyja bez wykonania. Temperament mieszkańców ziemi najwięcej zależy od klimatu. Drakon, archont Ateński, nadał swym ziomkom tak surowe prawa, że je Solon na żądanie ludu zmienić musiał. Stylikon był ministrem Honorjusza, cesarza Rzymsko-zachodniego, a Rufin Arkadyjusza Wschodniego, czyli Bizantyńskiego. Przy oblężeniu Kopenhagi dziwne zająs miało zdarzenie: bomba wpadłszy do rotundy w Klombie przed jednym domem, strzaskała w nią wazon stojący w sąsiedztwie na stole, i następnie osmialiwszy się dymu paczki i listki oranżeryjnych kwiatów, bez zniszczenia budynku, rozleciała się oknami na wszystkie strony. Kapitan okrętu Agamemnon, mąż pełen energii, choć małego wzrostu i jasno-blond włosów, naprawiwszy błąd sternika, gdy ujrzał ład, sam pochwycił tlejącą łonę, i wystrzałem alarmowym dał znak wartującemu pilotom o niebezpieczeństwie. Dentyści plombują wewnątrz nadpsute zęby. Pompy do wody są dwojakie: ssące, i ssąco-luszczące. Instytut Agronomiczny w Marymońcu znaczne dla ziemian zapewnia korzyści.

Twarde ł z kręską, ma swoje odpowiednie miękkie ł bez kręski.

Przykłady. Od wielu lat miłośnicy języka Polskiego z całą siłą rozumu siłą się stale, aby podać stałe prawidła pisowni. Ludzie dawni czuli i znali wartość trwałej budowy, i dlatego trwałej budowali, niż obecne pokolenie. I niewiasty dawniej czuły i znaty wartość wytrwałej pracy, i stąd też wytrwałej pracowali około zajęć domowych. Przy miłej pogodzie milęj podróżować w powozie ciągle odkrytym; ale w czasie słoty i młła młła pod zasłoną. Moi przyjaciele miły blask opalu chwala. Moi przyjaciele miły blask opalu chwala! Ulica Podwał stała nazwę otrzymała, iż dochodziła pod wał, opasujący niegdyś stolicę. Właściciel Łubna, rodem z Łubna, za niezwykły ład w wyrabianiu ład, i ład ład ład swym włościanom na kilka łat prawo sprowadzania z łasu łat, potrzebnych im na budowlę. Lesław czulej niż inne wnuki kochający babunię, bał się iść na bał, boby swe ładne lakierki, dar czulej opiekunki, zupełnie zdarł.

Burza ustala,	Ale nam zdala	Przemokła cala
Czas się ustala;	Ziemia się zdala	Półtora cala.

Najmiększe j(ę) nie ma odpowiedniej sobie twardej.

Przykłady. Dla dania wam pojęcia o dziejach Europy północnej, powiem, że Danija przyjęła religiję Chrześcijańską r. 972. Pogańscy Sławianie czcili boginię Njā, i przez nią mieli nadzieję otrzymania wielu dobrodziejstw. Wybujała fantazyja Indyjan stworzyła sobie o Najwyższej Istności dziwną utopiję, którą chyba wpływy Chrystyanizmu utopij w przyszłości oceanie. W Pompei, leżącć u stóp Wezuwiuszu, ciągle jeszcze kopiję, i za osobliwsze zabytki starożytności, a nawet za ich wierną kopiję (bo je kopijować trudno) drogo płacić trzeba. Ej! mój panie kaligrafie! pisz mi zawsze trzy kaligrafie: Polską, Rosyjską i Niemiecką; bo jak zajrzy na lekyję twój ojciec lub stryj, to się trudniej będzie wywnęzić niż na wczorajszej lekyji. Moje dziewczynki, Józia z Manią, mają szczególniejszą maniję zrywania najpiękniejszych oranżeryjnych kwiatów; jak np. kamelij, hortensyj, i t. p.

OBJAŚNIENIA SZCZEGÓŁOWE

Niektórych zasad Mowy Polskiej.

§1. Nie przez upodobanie do nowości, ale przez zamiłowanie postępu używam wyrazu *Mowia*, bo odczołwiek bądź powiedzieli już lub powiedzą przeciwko niemu stroniemy bezwzględnych nawyków, zawsze on lepiej rzecz mawia, niżeli z Greckiego wzięty *Oramawia*. Wszakże i Niemcy niezadowoleni z cudzoziemskiego wyrazu, który zarówno dla nich jak i dla nas jest nazwą czegoś bez wewnętrznego znaczenia, utworzyli sobie *Sprachlehre*; dla czegożbyśmy więc mieli pogardzić *Mowia*, kiedy ta dokładniej rzecz wyraża, bo właśnie obejmuje zasady mowy ustnej i pisanej?

§2. Czy więcej jak osiem spółgłosek, zachowujących swoje własne brzmienie, może się opierać na jedną samogłoskę, nie znalazłem przykładu; ale że ich siedem a nawet osiem z jedną między sobą umieszczoną samogłoską, tworzy zgłoskę, tego między innemi dowodzi Drugi jednozgłoskowy Spadek. Liczby Mnogieli od rzeczowników *głupstwo, bezdarstwo*; i t. p. wprzeczonymi przyimkiem z; np. *z głupstwem, z bezdarstwem*. Ale w wyrazie *chryzys*, i t. p. lubo dla oka jest osiem spółgłosek w jednej zgłosce, dla ucha jednakże i dźwięk jest ich tylko czterzy; bo spółgłoski: *ch, rz, sz, cz* są złożone (dwugłoski). Toż samo się rozumie i o innych podobnych wyrazach.

§3. Wprawdzie *ä* (ścięśnione) nie ma piśmiennego oznaczenia w ukształconej mowie, tylko w ustach prostego ludu; a w warstwach oświecenijszych tylko w niektórych narzeczeniach (jak np. w Wielkopolskiem) słyszeć się daje; gdy jednakże często zachodzi potrzeba ścięśnionego oddania na piśmie mowy ludowej i szczególnych narzeczy; przeto *ä* (ścięśnionego) między głoskami naszego Abecadła pomijać nie należy. Oznaczanie zaś jego brzmienia za pomocą *o*, jak to zwy-

kle dotąd ma miejsce, jest niedokładne, a często zupełnie błędne; bo np. wyrazy, mające w ustach ludu *á* ścieśnione: *drogá, miłá, pińá; dán, dá, dány; grám, grász, grámy, grácie*; i t. p., napisane przez *o*, to jest: *drogo, miło, piño; dom, do, domy; grom, grosz, gromy, grocie*; zupełnie co innego znaczyć będą; gdyż lud prosty prócz *á*, równie jak i *my* o używa. Musi więc być jakaś między temi samogłoskami różnica w wymawianiu, kiedy ją w mowie znajdujemy: jakoż jest rzeczywiście (Porównaj podział samogłosek pod względem narzędzi mownych, niżej pod liczbą 25*). Wszakże nie idzie za tem, abyśmy w ukształconej mowie ustnej lud pisanej używać mieli *á* ścieśnionego; bo w ogóle otwarte brzmienie samogłosek (*a, e, o*) przyjemniejsze jest dla ucha niż ścieśnione; ale żebyśmy je zachowali do wiernego oddania mowy ludowej i szczególnych narzeczy, kiedy tego zajdzie potrzeba.

** Od czasu zaprowadzenia u nas pisma Łacińskiego, dla naocznego umysłowania naszej mowy, skład Abecadła Polskiego znacznie już udoskonalony i wyjaśniony został; jednakże, iż inne niedokładności pominię, naturę niektórych spółgłosek, a mianowicie: *g, k*, tudzież *h* i *ch*, mylnie dotąd przedstawiano; albowiem spółgłoski: *g, k*, uważane ciągle przez większą część badaczy Mownictwa Polskiego, jako twarde i zmiękczyć się wprost nie mogące; nietylko że w wielu wyrazach bywają miękkie, np. *gr-a-c, nie-ki-e-d-y* (bo tu *i* nie wymawia się, a więc jest tylko znakiem miękczącym); ale i w odmianach rzeczowników i przymiotników przed końcówką *-i* albo zaczynającą się od *-i* lub *-a*, a nawet i w odmianie słowa *giąć*, tudzież w urabianiu niektórych imion zdrobniałych i słów wielokrotnych przed końcówką *-iwać*, wzorowo się zmiękczają. Np. *Róg, rog-i-em, rog-i; bok, bok-i-em, bok-i; cegła, cegi-e-t, cegi-e-t-ka; piekło, pieki-e-t, pieki-e-t-ko; dług-a, dług-i-ć, dług-i, dług-i-e, dług-i-ego; krótk-a, krótk-i-ć, krótk-i-e, krótk-i-emu, krótk-i-ém; slug-a, slug-i; matk-a, matk-i; dryg-ać, podryg-iwać; skak-ać, nadskak-iwać*. A nie są to wyjątki, ale ogólne prawidła; bo i zawsze zmiękcza poprzedzającą spółgłoskę, czy ta się na niem opiera, z zachowaniem

jego brzmienia, czyli też przez nie, z utratą jego brzmienia, na samogłoskę następną spływa. Stądto właśnie wynika potrzeba odróżniania spółgłosek twardych *g(a)* i *k(a)* od miękkich *g(ie)* i *k(ie)*, które wprawdzie kręski zmiękczającej nigdy nie przyjmują, bo ich zmiękczonej przed spółgłoskami, ani na końcu zgłosek, nie znajdujemy; ale się stale, jak powyżej wskazano, już przez *i* brzmiejące, już przez nieme, zmiękczają.

I spółgłoski *h(e)* *ch(a)* miewają brzmienie miękkie, ale po większej części tylko w wyrazach cudzoziemskich. Np. *Hieronim, historia, chirurg, Chłirczyk*; i t. p.; w Polskich zaś tylko w wykrzykniku: *hi! hi! hi!* (naśladowanie przytłumionego śmiechu dzieci i kobiet) lub *chi! chi! chi!* (dla wyrażenia śmiechu w ogóle; np. *to nie chi! chi! rozamie się nie żarty*); tudzież w słowach *chichotać* i *chicać* (u myśliwych o zającach) i we wszystkich wielokrotnych przed końcówką *-iwać*, kiedy w pierwotnych *ch* jest spółgłoską przybierającą. Np. *Słuch-ać, podsłuch-iwać; dmuch-ać, edmuch-iwać*. Ale ze spółgłoski *ie (h, ch)* uważane być mogą za przydech (słaby i mocny) a nadewszystko, ponieważ w odmianach mownych nie zmiękczają się sposobem zwyczajnym (wzorowym) ani za pomocą kręski, ani za pomocą *i*, miejsce téż kręski przed samogłoskami zastępującego; przeto oddzielnie z nich urobionych miękkich w składzie naszego Abecadła nie zamieściłem.

* X, zastępujące dwie głoski: *t, j*; *g* albo *ks*, wychodzi już teraz całkiem z użycia, więc je też z naszego Abecadła wypuściłem, jako niepotrzebne.

4* Niech to nikogo nie dziwi, gdy powiem (co zresztą może nie jest nowością) że samogłoska *i* jest skróceniem ze zgłoski *iy* powstałem, czyli inaczej samogłoską *y* przez *j* zmiękzoną. Jakoż spółgłoska *j*, spływając na samogłoski po sobie następujące, tworzy zgłoski: *ja, (já) ja, je, jé, je, joi, joi, ju, jy*. A że zamiast ostatniej używamy *i*, bo piszemy: *glowa, gło-w-y; sty-sz-e, sty-sz-ysz; a szy-j-a, szy-i; sto-j-e, sto-iz;* jest więc ona skróceniem ze zgłoski *jy* powstałem. Dla ko-

goby ta uwaga nie wystarczała, niech się własnego poradu ucha, a pewno o prawdzie wątpić przestanie; bo *najprzód*: wymawiając głośno *i*, słysząc będzie wyraźnie na końcu *y*; *powtóre*: wymawiając głośno samogłoski i spółgłoski, i zwracając przy tem uwagę na czynność narzędzi mownych, przekonają się, że samogłoski, wyrażając się zawsze w krtań (w gardle), wychodzą potem na zewnątrz, bądź wyłącznie o tworem ust stosownie ułożonych, bądź wspólnie i przez otwór nosowy, bez użycia innych narzędzi mownych; spółgłoski zaś oprócz powyższych narzędzi głosowych (gdyż bez samogłoszek dobitnie wymówić się nie mogą) potrzebują, koniecznie do oddania swego brzmienia, jednego lub kilku razem narzędzi mownych następujących: warg, zębów, języka i podniebienia. A że przy wymawianiu *i* koniecznie musi być czynnym język, krawędziami swymi dotykający podniebienia; to więc dowodzi, iż w *i* musi być ukryta spółgłoska, która nie może być inna, tylko *j*, spływające na *y*, i przez to je miękczące. Tymto sposobem w języku Rossyjskim przez łączenie spółgłoski *j* (czyli, raczej *i*) ze wszystkimi samogłoskami (*a*, a czyli raczej *e*, *o*, *y*, *u*) pozmiekkzano je, co się wyraża przez skrócenie znakami pojedynczemi: *a*, *t* lub *e*, *o*, *u*, *a*. Jest więc samogłoska *i* również w naszej pisowni jak i u innych narodów, używających spółgłoski *j* (z brzmieniem miękkim) i *y*, (z brzmieniem twardem) skróceniem ze zgłoski *iy* powstałem. Teraz dopiero jasno pojąć można, jak błędna jest owa zasada, przez niektórych w pisowni naszej popierana, ażeby przed i zaczynającą zgłoskę, pisać *j*; np. *jimie*, *jisc*, i t. p. (lubo i ci, wbrew swojemu zdaniu, spójnik *i* przez samo *i* krótkie piszą); równie jak przed końcówkami wyrazów odmiennych i lub od i się zaczynającemi nie wypuszczać *j* kiedy się ono w pierwiastku znajduje; np. *zmij-i*, *szij-i*, *mój-i*, *stoj-i*, i t. d. Kiedy bowiem samogłoska *i*, jako skrócenie ze zgłoski *iy* powstała, już tem samem mieści w sobie *j*, pisać ją więc po spółgłosce *j*, jest to samo, co pisać po niej zgłoskę *iy*; czyli, jakbyśmy wyżej przytoczone i im podobne wyrazy pisali w ten dalszy sposób: *ijmie*, *ijisc*, *zmijy*,

zjijy, *mójy*, *stojysz*. — To, zdaje się, jużby powinno wystarczyć dla twórców i zwolenników powyższej mylniej zasady, aby się przekonali o błędzie; jednakże muszę tu powiedzieć jeszcze słów kilka, ażeby nawracających się nie zachwiała znowu jedna okoliczność, a mianowicie: iż przyjmując i jako skrócenie zgłoski *iy*, tem samem uznają, iżbyśmy się bez niego obejść mogli (gdyż skrócenia ułatwiają tylko albo raczej upraszczają rzeczy, ale ich istoty nie stanowią); a w takim razie jakżebyśmy pisali np. to wyrażenie: *Ci sami poubili dzwone prawidła pisowni*; i t. p. Otóż na tę pozorną sprzeczność odpowiadamy, iż trzeba pamiętać o tem, że jak z jednej strony spółgłoski *twarde* i *szorstkie* łącząc się z następniemi samogłoskami, nie zmieniają właściwego ich brzmienia, tak znowu z drugiej, *miękkie* spływając na nie (samogłoski) nadają im dźwięk miękki. Tym więc sposobem miękkie spółgłoski, np. *b*, *c*, *d*, *z*, i t. d., spływając na *y* po sobie następujące (jak to ma miejsce z samogłoskami: *a*, (*a*, u ludu) *e*, *e*, *o*, *o*, *u*), utworzyłyby miękko brzmiące zgłoski: *by*, *cy*, *dy*, *zy*, i t. d. które na mocy przyjętego uproszczenia piszemy: *b*, *c*, *d*, *z*, i t. d. Ale w takim razie wszystkie spółgłoski (oprócz *d*, *t*, *r*, nie przyjmujących po sobie *i* w swoich kłach wyrazach) zmiekkłybyśmy przez kręskę musieli; tylko spółgłoska *l* stanowiłaby wyjątek, bo już sama przez się (bez znaku) jest miękka podobnie jak *j*.

* Dotąd spółgłoski dwójako wymawiać czyli raczej nazywać zwykliśmy: jedne opierając na samogłosce poprzedzającej, jak: *ef*, *el*, *em*, *en*, *er*, *es*; drugie na samogłosce następującej, jak: *be*, *ce*, *de*, *ha*, *ka*, *wu*, *ze* (zamiast *ze*) i t. d. Gdy jednakże dwójako to wymawianie spółgłosek długo nie daje dzieciom, poczynającym czytać, jasnego pojęcia o ich (spółgłoszek) brzmieniu, a nawet umysło-dojrzałych w błąd wprowadza, jak tego mamy dowód w „Sposobie skrócenia Pisma Polskiego przez F. Z.“ str. 72; przeto należy temu zapobiedz w samym początku przy uczeniu Abecadła, opierając brzmienie wszystkich spółgłosek na samogłosce następującej. Zwykłe opieranie spółgłosek na *e* następniem nie przed-

stawia ważnych niedogodności, i dlatego zmieniać go w ogóle nie ma potrzeby; spółgłoski tylko *g(a)* i *k(a)* jako nie cierpiące po sobie *e*, tudzież *ch(a)* dla rozróżnienia go od *h(e)*, i *rz(a)* dla uniknięcia dwóznacznosci z jednakobrzmiącym *ż(e)*, na *a* opierać trzeba.

5*. Dwie głoski wyrażające na piśmie jedno brzmienie, czyto pojedynczo (jednogłosowe) jak: *ch*, *rz*, *sz*, *bie*, i wszystkie miękkie spółgłoski spływające przez *i* (znak) na samogłoskę następną; czy też złożone (dwugłosowe) jak: *cz*, *dż*, *dz*, *dz*, nazywam *dwugłoski*; bo chociaż dla ucha pierwsze z nich są pojedyncze, dla oka jednakże (na piśmie) wszystkie są z dwóch głosek złożone. Ale przez dwugłoskę nie chcę tu wcale rozumieć tego, co w języku Łacińskim *dyftongiem* się zowie; bo też w rzeczy samej nasz wyraz *dwugłoska* co innego oznacza, niż Łaciński *dyftong* (dwusamogłoska, i nie w tym dziwnego; gdyż w naszej mowie nie ma dyftongów, to jest: dwóch samogłosek jedno wyrażających brzmienie, albo w jednę zgłoszkę złączonych, wyjawszy pod tym drugim względem wykrzykniki: *au!* lub *hay!*, *miau!* lub *mrui!* następujące głosy niektórych zwierząt, i sład utworzone słowo *miauczyć* lub imię własne kota *Miauk*; wyrazy zaś: *August*, *Braun*, *Eupatorium*, *feuda*, i t. p. nie są swojskie, a więc regułom ogólnemu nie przeszkadzają. — Nie ma więc w naszym języku *dyftongów*, ale są *dwugłoski*: jedne tylko dla oka (dwuznaki jednogłosowe), a drugie i dla ucha (dwuznaki dwugłosowe). Są znowu spółgłoski na piśmie pojedyncze (jednoznakowe), jak *c*, *ś*, które pod względem brzmienia są złożone (dwugłosowe); bo jak w *dż*, *dź*, *cz*, słysząc na końcu: *cz*, *ś*, *cz*, *ś*; tak w *c*, *ś* słysząc na końcu: *c*, *ś* (a przed niemi jakby *t*). To właśnie jest przyczyna, iż pierwszyski Słów (Czasowników) ze spółgłoskami przybierającimi *d*, *t* w O. 3. L. P. Cz. Przesz. nie mogąc nawet po przejściu ich na swoje miękkie uboczne *dż*, *ś*, połączyć się z końcówką Trybu Bezokolicznego (*d*), wydzielają z tych druzgiel współbrzmienie z niemi *ś*, *d* i dopiero za ich pośrednictwem wiąże się ze wspomnianą końcówką; lubo i tu jeszcze, na mocy powi-

nowactwa moenych z mocnemi, zwyczaj każe zamieniać *ś* na *s*. Np. *bód-t*, *boś-c*, zamiast właściwszego *bóś-c*, powstałego z *bódi-c*; *padł*, *paś-c*, zamiast *paś-c*, powstałego z *padź-c* (właściwie tylko od *pas-t* powinno być *paś-c*); *gniół-t*, *gnieś-c* powstałe z *gnieł-c*; *plót-t*, *pleś-c*, powstałe z *plēc-c*; i t. d. A zatem nie na mocy *eufonii* czyli praw miłego brzmienia (bo ten ogólnik za wiele mówi, a więc szczegółu nie wyjaśnia) ale pro prostu przez pokrewieństwo i powinowactwo między spółgłoskami, przybierające *d*, *t*, przed końcówką Trybu Bezokolicznego (*d*) zmieniały się na *dż*, *ś*, przechodząc następnie aż na *s*.

* Głoski dodatkami zmienione (znaczone) i złożone powstały z tej przyczyny, iż pierwsi twórcy Polskiego pisma użyli do niego Alfabetu Łacińskiego; a że ten nie dostarczył im wszystkich potrzebnych znaków do oddania naszych w dźwięki bogatej mowy, dla zaradzenia więc potrzebie, zaczęto później do pierwotnych głosek dodawać różne znaczki, albo składać po dwie, a nawet i trzy głoski (*dzi-a-dzi-a*) na oznaczenie jednego brzmienia, dopóki nie uzupełniono całego Polskiego Abecadła. Życzyłoby wszakże należało, abyśmy przyszli do zastąpienia dwugłosek (a przynajmniej mających pojedyncze brzmienie) znakami na piśmie pojedynczemi, rozumie się wziętymi z tegoż samego Łacińskiego Abecadła, z dodaniem stosownych do przyjętego zwyczaju znaczków, do czego już dla dwugłosek *szorstkich* (*cz*, *sz*, *rz*) mamy wzór gotowy w spółgłosce szorstkiej *ż*, w twardego *z*, przez dodanie kropki urobionej. Na tej samej zasadzie i dwugłoski: *dż*, *dź*, *dż*, *ch*; nie trudno byłoby zmienić na pojedyncze, z zachowaniem tożsamości pisma Łacińskiego, gdyby się tylko zgodził na to ogół, a przynajmniej znakomita większość piszących po Polsku. Taka zmiana ułatwiłaby niesłychanie naukę czytania, odmian mowniczych, i pisowni. Dwie wszakże nastroczają się tu przeszkody: *piętnośca*, iż przez znaczenie spółgłosek szorstkich za pomocą kropek, powstałaby tak w druku jak i w piśmie odgroczenie rzadca oko pstruczyna; bo i tak już dosyć jest krósek dla zmiekcza-

nia spółgłosek twardych i ścieśniania samogłosek *e, o*, tudzież kropek nad *i*, zwłaszcza miejsce kręski zmiekczejacej zastępujacego; druga, iż w piśmie odręcznym opuszczane przez pospiech lub niedbalstwo kropki, spowodowałyby często dwójnacność w wyrazach, a przez to ogólne zamieszanie w wyrażeniach. Wprawdzie obu tym niedogodnościom możnaby zaradzić: *pięrośszę*, usuwając kropkę z nad *i*, kiedy to nie jest samogłoską, tylko znakiem miekczejacym (lecz bez zaokrąglania go u dołu w piśmie odręcznym); *drugięj*, łącząc w témże piśmie kropkę razem ze spółgłoską w jednym ciągu pióra. Ale czy kiedy przyjdziemy do tego uproszczenia, i w jaki sposób, to czas dopiero pokaże (Patrz na końcu *Mysł o uproszczeniu Abecadli i Pisowni Polskiej*).

11. * Prócz tego wyrazy jeszcze być mogą:

Ludowe, których tylko lud prosty używa; np. *Dyć pono Kuba uciulał kupa grośtwa, i latoś jeno żrzy, kajby je dziać*; zamiast: *Toć podobno Jakob uzbierał wiele piędziży, i w tym roku tylko patrzy, gdzieby je podziąć* (umieścić).

Przestarzałe, których niegdyś używano, ale teraz zaniechano; lubo i takich wiele jeszcze posłyszeć można u prostego ludu; np. *Rzecznik casie rzekomo czedł, a istic czyść zabaczył*; zamiast: *Obronica zaś nibyto czytał, a istotnie czytać zapomniał*.

Ale w mowie ukształconej unikać należy wyrazów przestarzałych, ludowych i cudzoziemskich, jeżeli mamy im odpowiednie; używane, poprawne i swojskie; wyjawszy, gdy chcemy umyślnie naśladować: prostotę starodawną, mowę ludową, lub smak zepsuty przez Ignienie do cudzoziemszczyzny.

13. a.* Dzielę spółgłoski na *twarde, miękkie i szorstkie*; bo dotychczasowy podział na *twarde i miękkie* tylko, z naturą rzeczy niezgodny, w żaden sposób nie może mi trafić do przekonania; jakoż dowodzić, iż *dż, c*, tudzież *dż, cz*, i t. d. są podobnie miękkie jak *dż, c*, dlatego, iż w odmianach i urabianiu wyrazów, w podobnych okolicznościach tworzą się

sz *d, t, lub z g, k*; „że miękkosć rzeczy, jest różna, a tём samém względna”; adaje mi się toż samo, co chcieć dowieś, że *szosćcina*, tudzież *kolce jeża* są podobnie miękkie, jak *puch labedzi*, dlatego, iż w podobnych okolicznościach i celach ze skóry zwierząt wyrastają; — albo, iż *woda i lód* mają podobny stan skupienia, jak *para wodna*, dlatego, iż się tworzą w podobnych okolicznościach; i t. j. pod wpływem téjże samęj przyczyny, przybytku lub ubytku ciepłika. Zresztą podział ten, właśnie dlatego, iż jest sprzeczny z naturą spółgłosek, nie daje téż jasnego i dokładnego pojęcia o rzeczy; bo nie które spółgłoski twarde zmieniają się dwojako; raz na swoje miękkie, drugi raz na szorstkie (wzorowe); inne znowu o-prócz swoich miękkich (wzorowych) przechodzą na uboższe: *lagodzące, miękkie* lub *szorstkie*, jak się o tём przekonane można z umieszczonych obok podziału na wykazie (14) przykładów. Któżby więc był w stanie zrozumieć, i drugim dać do zrozumienia, o jakich spółgłoskach mowa, jeżeli prawdziwie miękkie pomieszamy z *lagodzącemi i szorstkiemi*.

15. * Że w wymawianiu spółgłosek ma udział więcej, niż jedno narzędzie mowne, między innemi dowodzi nam tego najwidoczniej niezgodność badaczów języka w podziale tychże spółgłosek; bo jednych np. *zębowe*, u drugich zowią się *wargowemi; językowe, podniebiennemi; podniebienne, gardłowemi*, i t. p.

16. c.* Powinowactwo między spółgłoskami: *b i w, g i h, k i ch*, jest tak blizkie, iżby je niemal *jednorodziennemi* nazwać można, gdyż podobnie jak *przyrodne* zastępują się nawzajem. Np. *Bój, bojować i wojna, wojować; choroba, chorować; obłoczyć, zwłoczyć; obyczaj, zwyczaj; obrotny, zwrotny; obalić, walić*; i t. p. albo: *ganić, hrabić; głos, hałas; goły, holysz; gryka, hreczka; Galicyja, Malicz; graf, grabia; hrabia; waga, wahnadło; pogamin, pohaniec*; nareszcie: *Krystus* (u Reja i innych) i *Chrystus; Harzest* (dawnięj) i *Chrzest; Kronos i Chronos* (bożek czasu) skąd *Kronika a Chronologia; krząkać i chrzakać; kicać i chicać* (u myśliwych o zającach) i t. d.

17. * Niewiele wprawdzie znaleźć można wyrazów, obchodzenie się na piśmie, ciągle je wprowadzają w stan chodzieby w urabianiu pochodników *k* przechodziło na *s*, *ś*, *sz*, robiłwy, który przez to nabywszy uporczywej natury, pod (patrz Wykaz pod liczbą 14) ale i te, którem przytoczył (a wpływem zaradczych środków dotąd używanych, zmienia jest ich więcej) dowodzą, iż ta zamiana w naszym języku się wprawdzie, ale się nie pozbywa choroby, bo ta coraz pod istniejąc; i tym sposobem aż do zadziwiającej ścisłości uzupełniającą cudowny układ spółgłosek i związek między niemi.

18. 2^a * Niekiedy i mocne spółgłoski przed słabemi lub przed samogłoską *e* (nibymiękka) na słabe przechodzą. Np. *gwoli*, *grieczny*, *gdy*; zamiast: *k'woli* (ku woli) *k'riechny* (do rzeczny) *k'dy* (kiedy); *wysoko*, *wyżej*; zamiast: *wyszej*. Z tego też powodu niektóre wyrazy dwójako wymawiamy lub piszemy. Np. *Brzygać* i *pryskać*, *ślizgi* i *śliski*; *dészcz*, *dészczu*, *dészczowy*, i *dóždź*, *dóždzu*, *dóždźysty*; *roždźka* i *roszczka*, i t. p.

22. 3^a * Spółgłoski *d*, *t*, (podniebiennie-językowe) miękcza się tylko w ustach dzieci, albo też w wyrazach cudzoziemskich, z zachowaniem ich właściwego brzmienia po Polsku napisanych, w których i *r*, a nawet spółgłoski szorstkie (w sposób szczególny) zmiekczenie przyjmować mogą. Np. w Rosyjskich: *u dietla jest' dlad'ka* (dzieci mają dozorcę) *car' morla smirit' burlu* (król morza uśmierzył burzę); albo w Francuzkich: *Djumas*, *etudy* (ćwiczenia), *Piszegriu*, *paraszliu* (spadochron), *Żiluno* i t. p.

22. 5^a * Gdybyśmy nie mieli w naszym Abecadle miękiego *i*, powstałego ze skrócenia *iy*, wtedy *i* równie jak *j* jako same przez się miękkie, spływając na *y* następujące zmiekczałyby jego twarde (grube) brzmienie; i wtedy zamiast: *liłość mylić może*, pisalibyśmy: *Jy tyłość mylić może*; jak z wyrazów: *sw(oj)y*, *k(oj)y*, *słow(am)y*; mamy przez wyrzutnię: *swych*, *kój*, *słowu*.

23. *d*. * (O spółgłosce *j-e*). Mówiąc o samogłosce *i* (4^a jako skróceniu ze zgłoski *iy* powstałem, objaśniłem już po niekąd użycie spółgłoski *j*, która się często w *i* zlewa, i pozornie znika; gdy jednakże, od czasu, jak *j* powołane zostało do życia na czynnego i stałego członka naszej mowy pisanej, kierownicy rzeszy wyrazów, przez nieumiejętne z niego

obchodzenie się na piśmie, ciągle je wprowadzają w stan chodzieby w urabianiu pochodników *k* przechodziło na *s*, *ś*, *sz*, robiłwy, który przez to nabywszy uporczywej natury, pod (patrz Wykaz pod liczbą 14) ale i te, którem przytoczył (a wpływem zaradczych środków dotąd używanych, zmienia jest ich więcej) dowodzą, iż ta zamiana w naszym języku się wprawdzie, ale się nie pozbywa choroby, bo ta coraz pod istniejąc; i tym sposobem aż do zadziwiającej ścisłości uzupełniającą cudowny układ spółgłosek i związek między niemi.

18. 2^a * Niekiedy i mocne spółgłoski przed słabemi lub przed samogłoską *e* (nibymiękka) na słabe przechodzą. Np. *gwoli*, *grieczny*, *gdy*; zamiast: *k'woli* (ku woli) *k'riechny* (do rzeczny) *k'dy* (kiedy); *wysoko*, *wyżej*; zamiast: *wyszej*. Z tego też powodu niektóre wyrazy dwójako wymawiamy lub piszemy. Np. *Brzygać* i *pryskać*, *ślizgi* i *śliski*; *dészcz*, *dészczu*, *dészczowy*, i *dóždź*, *dóždzu*, *dóždźysty*; *roždźka* i *roszczka*, i t. p.

22. 3^a * Spółgłoski *d*, *t*, (podniebiennie-językowe) miękcza się tylko w ustach dzieci, albo też w wyrazach cudzoziemskich, z zachowaniem ich właściwego brzmienia po Polsku napisanych, w których i *r*, a nawet spółgłoski szorstkie (w sposób szczególny) zmiekczenie przyjmować mogą. Np. w Rosyjskich: *u dietla jest' dlad'ka* (dzieci mają dozorcę) *car' morla smirit' burlu* (król morza uśmierzył burzę); albo w Francuzkich: *Djumas*, *etudy* (ćwiczenia), *Piszegriu*, *paraszliu* (spadochron), *Żiluno* i t. p.

22. 5^a * Gdybyśmy nie mieli w naszym Abecadle miękiego *i*, powstałego ze skrócenia *iy*, wtedy *i* równie jak *j* jako same przez się miękkie, spływając na *y* następujące zmiekczałyby jego twarde (grube) brzmienie; i wtedy zamiast: *liłość mylić może*, pisalibyśmy: *Jy tyłość mylić może*; jak z wyrazów: *sw(oj)y*, *k(oj)y*, *słow(am)y*; mamy przez wyrzutnię: *swych*, *kój*, *słowu*.

23. *d*. * (O spółgłosce *j-e*). Mówiąc o samogłosce *i* (4^a jako skróceniu ze zgłoski *iy* powstałem, objaśniłem już po niekąd użycie spółgłoski *j*, która się często w *i* zlewa, i pozornie znika; gdy jednakże, od czasu, jak *j* powołane zostało do życia na czynnego i stałego członka naszej mowy pisanej, kierownicy rzeszy wyrazów, przez nieumiejętne z niego

eudzoziemskich); i wskatku tego zaczęto odróżniać podobne wyrazy w pisaniu; zostawiając z jednej strony po dawnemu *Italia, Babilonia, elegia*; a pisząc z drugiej: *Grecya, Medya, Marya*. Dalej wszakże posunąć się nie umiano, czy też nie śmiano, zapewne przez wzgląd, aby nie zrywać całkiem z Łacinną (1). Ale i ten sposób pisania, jako sprzeczny z naturą rzeczy, nie mógł zaspokoić bacznego ucha; przenikliwsiżcy umysłowie; albowiem: *si bo rymusque dardas ein jansai rymus* (104) Jeżeli Rzymianie tak wymawiali swoje wyrazy, jak my teraz po Łacinie czytamy (czego zresztą trudno jest do wieść) to we wszystkich przytoczonych powyżej, i im z zakończenia podobnych wyrazach; pisali wprawdzie jedno *z*, albowiem i ich dwa, z których pierwsze brzmiało jak nasze *y* lub *i*, a drugie jak spółgłoska *j*, co się dotychczas nie czyło, dało im ucha, wymawiając głośno wyrazy, np. *curia, vigilia* i t. d. jeżeli zaś prawdopodobnie inaczej od nas wymawiali, a my dziś wiedzieć nie możemy, w jaki rzeczywiście sposób, to naleciejż zasadzie powoływać się mamy na ortografiją Łacinną? : *si quis enim rymusque dardas ein jansai rymus* (104) Jeżeli nawet Rzymianie tak czytali swoje wyrazy że każda samogłoska wymawiała się w oddzielnym zgłosce bez żadnego związku z poprzedzającą, np. *cu-ri-a, vi-gi-li-a* to jakże pogodnie ten sposób pisania z zasadą u nas przyjętą, że i przed drugą samogłoską nie wymawia się wcale, tylko służy zamiast krótki, do zmniejszenia poprzedzającego spółgłoski i jak czytać wyrazy następujące i im podobne?

(1) Co zresztą dawno nie powinno być w Łacinie i, podług tego jak my teraz czytamy, brzmiał raz jak nasze i miękkie; drugi raz jak i grube (wzi, niepowie); a trzeci raz nawet prawie jak nasze *y* lub *i* (ostium, wojciec, solium, lis); i gdy by pójść jeszcze dalej, do Grecyzmy, to się przekonamy, że i tam (podług naszego sposobu czytania) i, awane *jota*, używa się raz jak nasze i miękki (*uxoris*, matki); drugi raz za i grube (*agros*, najlępszy); trzeci raz za spółgłoskę *j* (*scia*, b), a nawet prawie za nasze *y* lub *i* (*scios*, pan; *scios*, życie); i za pylon (c) t. j. *scionem*, lubo głównie na brzmienie miękkie czyli cieniokie (*scion* lina), używa się jednakoż za i grube (*scionem*, rytm); tudzież za *j* (*scionem* koniec).

Np. *Dania, Mania, Pawia, kopia, Nia, utopia* (104) Czy: *Da-nia, Ma-nia, Pa-wia, ko-pia, Nia, utopia*, Czy też: *Dani-ja, Mani-ja, Pawi-ja, kopi-ja, Ni-ja, utopi-ja*? Wszakże każdy z tych wyrazów dwojako się wymawia, a że zmiana wymawiania zmienia też i znaczenie; jakżeż więc niepotrzebna trudność w czytaniu, kiedy czytający wśród musi zastanawiać się nad znaczeniem wyrazu, nim go bez błędu przeczytać zdoła; i czy można podobnej znajomości rzeczy wymagać od dzieci poczynających czytać, a nawet od ludzi dorosłych wszechstronnie nieukształconych? Wskutku to zapewne tych i tym podobnych uwag, już uczony *Lelewel*, który może i nie czytał poprzednio Rozprawy o głoskach *Fr. Stopowicza*, Prof. Mat. w Uniw. Krak. z roku 1811, w swoim Atlasie Starożytnym po Polsku wydanym, wszystkie imiona powyższym odpowiednie, pisał na końcu przez *-yja, -ija*, jak: *Medyja, Grecyja, Italiya, Babilonia*, i t. d. A lubo dzieła jego drukowane, a szczególnie wcześniejsze, niezgodne są co do pisowni podobnych wyrazów ze wspomnianym Atlasem, wszystko to jednak posłużyło zapewne *Alojzemu Felitskiemu* do rzetelnego wyjaśnienia natury i użycia spółgłoski *j*, w Rozprawie o pisowni Polskiej, r. 1816. Odtąd wielu poszło za jego przykładem, albo też na mocy wyrozumowanych przez siebie zasad tak pisać zaczęło; i zdawało się, że już chorobliwy stan dla j przemija, że zdrowie jego ustali się stanowczo. Aż oto niezapowiedziana choroba objawiła się w innej postaci: czciciele Rzymskich Larów i Penatów, nie mogąc znieść tego, że język Polski śmiał zrzucić z tych przybyszów Rzymską togię, i przyoblec je Polskiego kroju odzieniem, w niemożności przywrócenia im dawnego stroju, wystąpili z nową niby-trudnością, t. j. z mniemana niestosownością takiego kroju do akcentu, padającego w tych wyrazach na trzeciej zgłosce od końca, kiedy w wyrazach słowjaskich przypada on zwykle na przedostatniej; i pod pozorem jednostajności akcentowania, zaczęli połykać *y* lub *i* przed *j*, pisząc: *Grecja, Azja, Medja, Istryja, Italja, Babilonia*, i t. p.

Takie pomieszanie dwóch różnorodnych rzeczy, jakim są: *pisownia* i *akcent* (czyli po Polsku *nacisk*, jak w języku Rossyjskim *zapenie*) zachwiało wielu słabych, i pociągnęło z sobą na bezdroża, z których i sami wydostać się nie mogą, i ulubionych cudzoziemców za swojaków udać nie mają nadziei. Bo też próżne usiłowania: przebieżcie cudzoziemca jak chcecie, w Rzymską togę lub frak Paryżki, w Polską czamare lub kontusz poważny, zawsze akcent jego wymawiania zdradzi jego pochodzenie. Czy więc powyższe i im podobne wyrazy pisać będziecie na końcu przez *-ya, -ia*, czy przez *-mo-ja, -cy* wreszcie tak, jak je pisać należy przez *-yja, -ija*, zawsze only w wymawianiu będą miały zakończenie dwugłoskowe, a więc i akcent na trzeciej od końca.

Ale nie jeden z czytających powie mi zapewne: „*Co mi tam po tych rozumowanych wywodach, u mnie Usus optimus magister.*” (Doświadczenie jest najlepszym nauczycielem). Wiele zobaczmy czego: *ten najlepszy nauczyciel* wymaga. — Oto w wyrazach swojich odmiennych a nawet i w nieodmiennych, na początku, w środku i na końcu używamy spółgłoski *j* ze wszystkimi samogłoskami, tak poprzedzającymi jak i następującymi, co daje zakończenia lub związki: *ja, (ja u ludu) ja, je, ję, je, jo, ję, ju*, i następnie *jy*; ale zamiast tego ostatniego piszemy przez skrócenie *i*; na odwrot zaś: *oj, (ój u ludu) ej, éj, yj, ýj, oj, ój, uj*; jak to widać z przykładów: *Zgraja, (mo-ja) leja, troje, je, pruje, szjio! Józiu! kju! émiu* (za: *émijy*) *Gaj, raj, (krój) ej! trzej, jój, lój, czyj, stryj, kij, bij, oj! ojcie! mój! stoj, wyjz, wuj.*

I czegoż to wszystko uczy? Oto bez wątpienia, że takie związki spółgłoski *j* ze wszystkimi samogłoskami, są prawdziwie Polskie, a więc do nich i wyrazy cudzoziemskie, mające podobne brzmieniem zgłoski, stosować się powinny; tém bardziej, że ony przechodząc do naszej mowy, już i w samym pierwiastku po większej części uległy zmianie, bo piszemy: *lekcyja, Fizyka, Klaudyjusz*; a po Łacinie: *lectio, Physica, Claudius*; miałyby więc, naginając całe swoje ciało do postawy narodowej, w zewnętrznej tylko części odzienia rza-

dzić się koniecznie oddzielnymi prawami? Jakimżeby sposobem, w razie koniecznej potrzeby, występowały w stroju czysto-narodowym, lub przenosiły go, że tak powiem, na swoje potomstwo, jeżeli go same używać nie mają? boć przecież wyrazy:

Kopija, linija, akcyja, Indyje, Rossyja, i t. d. mają 2 Sp. L. M. *Kopij, linij, akcyj, Indyj, Rossyj*; i od nich idą:

Kopjować, linijka, akcyjny, Indyjski, Rossyjski.

Skądżeby się wzięły w pochodnikach samogłoski *y, i*, gdyby ich w pierwotnikach nie było? A potem jakżeby zgłoskować wszystkie z taką skróconą pisownią wyrazy? Czy: *Chem-ja, Dan-ja, Pa-wo-ja, kop-ja, li-nje, Is-tr-jo, Bibl-je, ak-je?* Czy też:

Che-mja, Da-nja, Pa-wo-ja, kop-ja, li-nje, Is-trjo, Bi-blje, ak-je?

Jakże tu odróżnić przed *j* spółgłoski miękkie od twardych? Czy po wyrzuceniu miękkiego *i* kłaść kręski nad spółgłoskami, które się międko wymawiać mają? Bo przecież *j* długie, na mocy przyjętych dotąd zasad, nie zmiekcza poprzedzającej spółgłoski, tém bardziej, że podług pierwszego składania tych wyrazów zawszeby w oddzielnej stało zgłosce, a więc na poprzedzającą spółgłoskę żadnegoby wpływu wywierać nie mogło; — a podług drugiego sposobu zgłoskowania, gdyby nawet przyjęło obowiązek zmiekczenia poprzedzających spółgłosek, toby go spełniało wszędzie, a więc i wyrazy takie, jak np. *Francja, Galicja, Rossja, Persja, Azja*, i t. p. musiałyby się koniecznie czytać, jakby było: *Francja, Galicja, Rossja, Persja, Azja*, i t. d. czyli, coby na jedno wyszło, jakbyśmy pisali: *Francia, Rossja*, i t. d. to jest całkiem bez długiego *j*; bo to stawszy się znakiem zmiekczenia, już tém samém przed samogłoską utraciłoby swoje właściwe brzmienie; tak właśnie, jak w wyrazach np. *obiad* zamiast *objad* (od *jadł*), *wozjak* zamiast *wojąc* (od *jać*), gdzie *j*, zmiekczaając poprzedzającą spółgłoskę, tak dalece utraciło swoje brzmienie, że już teraz w miejsce jego krótkie *i*, jako znak zmiekczenia, piszemy. — Zresztą, na cóż się przyda to wyrzucanie na piśmie samogłosek *y, i*, dla mniemanej jednostajności

akcentowania, kiedy ony w mowie ustnie tak łatwo poślakąć się nie dadzą, a gdyby i to przy przedkiem wymawianiu końcówek pozornie się udało, to co zrobić z zakończeniami, w których po j następuje kilka głosek? np. *Amfitryjon, Oktawijan, Tyberyjusz, Adriatyk, Fenicyjanie?*

Czy także pisać:

Amfitrjon, Oktawjan, Tyberjusz, Adriatyk, Fenicyjanie?

Co począć z wyrazami także cudzoziemskimi zakończonemi na -yka, -ika; np.

Afryka, Matematyka, Fizyka, Strategika, Dynamika, Botanika?

Czy znowu dla miłości akcentu połykać y, i, i pisać:

Afryka, Matematka, Fizka, Strategika, Dynamika, Botanka?

Jak utrzymać nacisk dla drugiej od końca w wyrazach zakończonych dwiema innemi samogłoskami, samemi lub ze spółgłoską; np.

Morea, Borneo, Meroe, Makao, Genua, Orlean, Napoleon?

Czy i w tych jeszcze połykać samogłoskę przedostatnią, i pisać:

Mora, Borno, Mere, Mako, Genua, Orlean, Napolon?

Co wreszcie począć jeszcze z innemi cudzoziemskimi wyrazami, różnych zakończeń, których nacisk także nie zgadza się z Polskim? np.

Akwisgran, Edynburg, Helsyngfors, Klagenfurt, i t. d?

Czy jeszcze znajduje dosyć odważni, co by i tu, bez obawy zakrzuszenia się, zechcieli połykać różne samogłoski, i pisać znowu:

Akwagran, Ednburg, Helsngfors, Klagnfurt, i t. p?

Nakoniec, jak pisać takie wyrazy, w których nacisk zgadza się z Polskim; np. *Ryjon, biyograf, dyjanent?* — Pozostawiam te wszystkie pytania bez odpowiedzi, bo ony same przez się aż nadto jasno wykazują cały szereg niedorzeczności, do jakich prowadzi to głoskożerstwo, od którego zapewne nikt z piszących nie utryje, a kalecząc wyrazy, dotkliwą ojczyścię mowie krzywdę wyrządza.

Ala nie mogę tu pominąć błędnego pojęcia o akcentowaniu, z czego właśnie wszystko zle poszło: bo w języku naszym, chociaż wyrazy swojskie mają nacisk zwykle na

przedostatniej zgłosce, prawidło to jednak, lubo dosyć ogólne, nie jest powszechne; albowiem:

1^o Niektóre rzeczowniki, wbrew ogólnemu zwyczajowi, miewają nacisk na trzeciej zgłosce od końca; jak np. *okołica, pijanica, bijatyka, zamadziak, niezgrabiasz, rozgardijas, utracjusz*; i t. p.

2^o Imiona osobowe (chrześnne, a nawet rodowe, urzędowe, i imie ludzkie) w Spadku 5^o kilkakrotnie powtarzane, stosownie do zmiany uczucia wołającego, przerzucają nacisk z przedostatniej na ostatnią, i na odwrot, a nawet na trzecią

od końca i dalej, jeżeli są wielozgłoskowe. Np. *Karolu! Karolu! Maryniu! Maryniu!* albo: *Karolu! Karolu! Karolu! Maryniu! Maryniu! Maryniu!* *Stanisławie! Stanisławie! Stanisławie!*

Prócz tego imiona cudzoziemskie zakończone na *ija*, *ija* nie zawsze miały i mają nacisk na trzeciej od końca; bo i starożytne języki w tym względzie nie zgadzają się z sobą (jakóż w Grecyźnie pada on na drugiej od końca, np. *maria, glossoogia, dikowojacz*; a w Łacinie na trzeciej: *mānia, philosophia, oeconomia*; i lud nasz prosty, nie mając zepsutego cudzoziemszczyzną ucha, kładzie im nacisk z Polska na przedostatniej; wymawiając np. *Rossyja, Austrjy, Francyja*, i t. p. Dlatego i wyraz *Maryja* od najdawniejszych czasów miał powszechnie trzy zgłoski z naciskiem na przedostatniej (1), jak to widać najpierwszy ch i późniejszych zabytków naszego piśmienictwa; np. z pieśni: *Wom Maryja bierze wiotry w łono*; *Włate i „Trzy Maryje posły, — Drogie macie niośły“*; *„Maryjo Różankowa — Nieba, ziemi Królowa!“*; *„Maryjo, Panio nad Panny! Niech Twój syn przes Cię błagany.“*

(1) W Łacinie nawet przerzucenie akcentu na trzecią od końca zmienia tego wyraża znaczenie; bo *maria* znaczy morza.

lub wręścić ze śpiewanych po kościółkach śpikających prozę, jako to:

„O Maryjo! Maryjo! Matko Boska, przyćnij się za nami.“
W nowszych dopiero czasach, poeci (Malczewskii i inni) dla zmniejszenia liczby zgłosek, stosownie do układu wiersza, zaczęli ten wyraz i inne mu podobne skraćć: przez wyrzucanie *u* lub *z*, a za nimi podobno, nie wiedzielić dla czego, poszło i wielu prozaików; chociaż wolność poetycka (licenia poetica) w prozie nie techodzi, tćm bardziej, żć niepotrzebna.

3^o. Przymiotniki z końcówkami osobowymi i słowa Czasu Przyszłego, w 1^{ej} i 2^{ej} Osobie Liczby Mnogiej, zmieniają miejsce nacisku, stosownie do względów, jakie wyrażają a mianowicie: w prostych zapytaniach mają go na przedostatniej; np. *winniśmy?* a *dowiedzieliście?* W pytaniach zaś żywszych, a zwłaszcza, wyrażonych z zadziwieniem, mają go na trzeciej od końca. Np. *Winniśmy? a dowiedzieliście?* W odpowiedziach znów, a mianowicie stanowczych, nacisk padł na przedostatnią. Np. *Dowiedzieliśmy?* — *Winniście!* — *dowiedzieliśmy!* — zawsze na trzeciej od końca. Np. *Winniście! dowiedzieliśmy!* — w zwyčajnem zaś opowiadaniu, już na drugiej, już na trzeciej od końca. Np.

Dowiedzieliśmy wam tedy, — *Is winniście niekiedy.* Albo z mocą

Dowiedzieliśmy prawnie, — *Is winniście jawnie.* — A zatem: W żaden sposób mieszać nie można pisowni z naciskiem wyrazów, bo ostatni może być zmienny, stosownie do myśli i uczucia mówiącego; a pierwsza musi być jednostajna i stała, jeżeli ma wiernie przedstawiać mowę dla oka; potrzeba więc, mimo akcentu na trzeciej zgłosce od końca, pisać: *Tobiasz, lekecja, Indyje, Zofija, Maryja, heptarchija, Biblija, Chemija, Danija, kopija, Orizon, Rossyja, Amfiktyjon, Pawłja, Azycja*, i t. d. tak, jak piszemy: *Afryka, Fizyka, Strategika, Botanika; Borneo, Morea, Orlean, Napoleon; Akwisgran, He*

syngfors, i t. p., chociaż i tu nacisk nie przypada na przedostatnią zgłosce.

W Spadku zaś: 2^{ej} i 3^{ej} i 7^{ej} Liczby Pojedynczej pisać: *lekecy, Biblii*, i t. d., a 2^{ej} Liczby Mnogiej: *lekecy, Biblii*, i t. p.

Samym tylko rymotwórcóm zostawmy prawo skracania tego rodzaju wyrazów lub używania ich podług właściwej pisowni, stosownie do potrzeby; czego tćż znajdujemy przykłady, między innemi, w uroczych Lirćnkach „Zachwycenie i Błogosławiona“ naszego, prawdziwie natchnionego wieszczu, Lenartowicza (Patrz wydanie Poznańskie, 1855).

Bez skrócenia:

Stronnica 19 „jeszcze znać środki uśmiech aniołków,
— „I lekka odzież barwy fijołków.

Ze skróceniem:

— 20 „Potćm szłćm dalej, mówiąc korćnki,
— „Po białych lićjach, co ślicznie rosły,
— „Smutne łodygi ku niebu niesły,
— „I znówu:

— 38 „Przed świątćm Jackiem, przed świątćm Janćm,
— „I przed Maciejćm, i przed Florjanćm.

A co najlepiej rzecz objaśnia,

bez skrócenia, w przypisku Autora, prozę:

— 43 „... taki dziadek... odczytywał ewangelićję“ i t. d.

Ze skróceniem:

— 44 „To na aniołków twarzć pogodnć,
— „Spieszających lićje okrywać wodnć, i t. d.

I znówu:

— 45 i 46 „Czyby nożćczki świćte całować,
— „Czy koniec długiej lićkowej szaty
— „Świćtćj Barbary i Małgorzaty.

Bez skrócenia:

— 47 „I jak porzeczna, cichć lilija
— „Woń niebios wiejć Zdrowćś Maryja,
— „Zdrowćś Maryja, Panno, Pan z Tobć,

Stronnica 50 „Cóż to za morze bez końca, miary?”

„A jakie czyste, jak się odbija

„Na jego wodzie śnieżna *lilia*,

Za skróceniem:

31 „Aż tu wychodzi staruszek z broda,

„Szczęśliwa widząc jak z jego kija

„*Lilia* bieluchna listki rozwija, i t. d.

W innych miejscach, ale wyraźnie przez błąd drukarski, jak to widać z budowy wiersza, znajdujemy:

Stronnica 23 „Nasiła *lili** rutki i maku,

„Żeby nie było na grobie znaku.

— 37 „Przy nim pomarli synkowie mali,

„Trzymając w rączkach snopki *konwalii**—

24. * Między samogłoskami a spółgłoskami, oprócz już wskazanej (12), ta jeszcze zachodzi różnica, iż wszystkie samogłoski zostają z sobą w bliższym lub dalszym pokrewieństwie, i dlatego, więcej lub mniej, ale zawsze wszystkie między sobą zmieniać się mogą, jak to widać z przykładów objaśniających (26) wzajemną zamięszanie samogłosek.—

25. * Uważając podług narzędzi mownych, wszystkie samogłoski są *gardłowe*, bo się wyrabiają w krtań; ale że potem głos ich wychodzi na zewnątrz, bądź wyłącznie otworem ust, mniej lub więcej czynnych, bądź i przez otwór nosowy; stąd *a*, (*o*), *e*, *é*, *y*, mogą być nazwane *gardłowemi*; *o*, *u*, *ustowymi*; *g*, *e*, *nosowemi*. Samo tylko i wyrabia się nadto językiem i podniebieniem, co właśnie dowodzi, iż mieszczą w sobie spółgłoskę *j*, czyli, że jest skróceniem zgłoski *ję*.

* Miano być zapewne przez skrócenie: *lili*, *konwalii* lub i w takim razie, w miejsce opuszczonego i lub *y*, podobno właściwszym byłoby wyznaczyć czyli *apostrof* ('). Np. *lil'*, *konwal'*; z powodów przytoczonych wyżej pod 4

MYSL O UPROSZCZENIU

Abecadla i Pisowni Polskiej.

Wielki nowożytny, głośnie z odkryć, wynalazków i udoskonaleń różnych nauk, sztuk i umiejętności, jak gdzieindziej tak i u nas niemalże uczyniły postęp w sztuce wyrażania mowy za pomocą pisma głosekowego; o czem widocznie przekonanie się można, porównując z 337^u lat ubiegłych odbijane po Polsku w różnych czasach księgi, a tém bardziej zestawiając obok siebie przeszło z 500 lat dochowane tu i owdzie pomniki odrębnego Polskiego pisma. Ale czyśmy już przez to stanęli u kresu doskonałości, o tém również przeszłość jak i terażniejszość wątpić nam każą. W przeszłości bowiem znajdujemy ciąglej acz powolny postęp; w terażniejszości zaś od czasu do czasu występują nowi i nieustraszeni zapalczywi do walki ze stronnikami bezwzględnych nawyknień, żądając między innemi uproszczenia Abecadla Polskiego i Pisowni. Z góry potępić ich żądania, znaczyłoby rozciąć węzeł, ale go nie rozwiązać; powoływać się zaś na to, iż ojcowie nasi tak pisali, jak my obecnie, a było im z tém dobrze, jesto ludzić pozorami siebie i drugih, i nie uznawać swą postępu rozumu ludzkiego; albo, co gorsza, wyznawać swą obojętność i opieszałość, względem jednego z najszlachetniejszych darów Stwórcy, jakim jest mowa. Bo czyż dlatego, że przodkowie nasi po większej części oczyścili nam koryto owęj postępodajnej rzeki, po której płyną myśli nasze do bliższych i odleglejszych stanowisk, i aż w ocean przyszłości; my już obojętnie mamy patrzeć na pozostałe tu i owdzie, widoczne lub pod bystrzemi nurtami ukryte zawady i skały? Mamyż swobodnie drzemać z tego względu, iż lubo ten i ów w drodze o nie potraci, często łódź swoją uszkodzi, albo niekiedy z całym zasobem myśli zatonię, wielu innych przecie żręcznie omija te przeszkody, i szczerze sławie zawija do zamie-

zróżnej przystani? Czyż wszystkie umiejętności, nauki i sztuki doskonalić będziemy, a klucz do nich, źródło wszelkiej wiedzy, — dar mowy i wynalazek pisma, bez odpowiedniego innym udoskonalenia zostawimy? — Zapewne nikt się na to nie zgodzi, choćkolwiek pojmuje błogi dar *słowa* i ważność pisma głoskowego! Nie dziwmy się więc ciągłym usiłowaniom coraz innych *apostolów* względem uproszczenia Abecadła i Pisowni Polskiej; bo mówiąc szczerze, wszyscy czujemy niewłaściwość łączenia np. dwóch lub trzech różnorodnych głosek na oddanie jednego brzmienia (pojedynczego); wszyscy spostrzegamy widoczne trudności, jakich doznają początkujący przy nauce czytania i pisania; zanim przez długą wprawę, raczej z natęgu niż z przekonania nauczą się podane sobie wyrazy dobrze czytać, lub ustnie powiedziane pisać, a mianowicie takie, do których wchodzi głóska złożona, jak np. *człowiek, dziecię, chrzest, szczęście*, i t. p. Ztego więc powodu, śledząc naturę głosek naszego Abecadła, nie możemy w końcu pominąć coraz żywiej toczącej się sprawy względem uproszczenia spółgłosek *złożonych*. *Wprawdzie* dotychczasowe pomysły w tej mierze, mało komu zapewne przypadły do smaku; a więc bardzo prawdopodobnie, i mój sposób widzenia rzeczy *wszystkich* zadowolnić nie zdoła; bo też każda zdobycz w dziedzinie nauki, jak świadczy Dzieje, z trudnością nam przychodzi, i słowa Pisma: „*W pocie czoła chleb twój pożywać będziesz*“ — sprawdzają się nam zupełnie. — Ale wejrzyjmy bliżej w stan rzeczy tej sprawy, dla wydobycia z niej rozumowych zasad, na którychby się może rozwiązać dała. Zasady te, jak sądzę, objąć można w treści następującej: *1^o* Z uwagi na ducha i własności naszego języka należałoby spółgłoski dotąd złożone, t. j. *dz łagodzące*, i *dz miękkie*, tudzież *wszystkie zmiekkczane* za pomocą samogłoski *o* oraz *szorstkie*: *dz, cz, rz, sz*, i na koniec *moćne* *ch*, zastąpić w druku i piśmie odrębnymi znakami pojedynczemi, a przynajmniej takimi, któreby się przy zgłoskowaniu wyrazów tak w czytaniu jak i w pisanu, nazywały i wymawiały, jak

głoski pojedyncze; do czego nas upoważniają używane już dotąd pojedyncze spółgłoski, powyższym odpowiednie, a mianowicie: *c łagodzące*, tudzież *ł, j, miękkie*, i wszystkie *zmiekkczane* za pomocą kręski, oraz *szorstkie* *ż*, i na koniec wszystkie (prócz *ch*) *moćne* pojedyncze.

2^o Dla zachowania tożsamości pisma Łacińskiego nie tworzyć nowych zupełnie znaków piśmiennych czyli głosek; bobyśmy przez to utrudnili ogółowi pojęcie, a więc i przyjęcie nowego układu Abecadła, potomności zaś zrozumienie dawnego pisma, a nadto odrzeczyli inne oświecone narody od naszego języka i piśmiennictwa.

3^o Przez wzgląd na obecne usposobienie czytających i piszących po Polsku, w zaprowadzeniu znaków pojedynczych w miejsce złożonych, pójść za dotychczasowym zwyczajem, który po większej części tylko przez dodawanie znaczków do głosek pisma Łacińskiego, nadawał im znaczenia dźwięków odpowiednich potrzebom języka; tym bowiem sposobem, czytający i piszący, znajdując dla oka i ręki małą różnicę między nowym układem głosek a dotychczasową ich postacią, łatwiej zniewoleni być mogą do powiedzenia sobie, iż samo z siebie wynika, że głoski tak się nazywały, wymawiać, w wyrazy składać, i pisać powinny.

Ale ostatnia zasada wymaga kilku warunków, jeżeli ma zaspokoić wszystkie rozsądne żądania; a mianowicie:

a. Aby dodawane znaczki nie zmieniając w ogóle dotychczasowej postaci głosek, wydatnie przecież odróżniały je od innych w druku i piśmie.

b. Aby te znaczki w pisaniu łatwo kręślić się dały, i, o ile być może, łączyły się razem ze spółgłoskami w jednym ciągu pióra, dlatego, iżby nie psuły związku między głoskami, i, co najważniejsza, aby przez pospiech lub zaniedbanie piszących, bez widocznego uchybienia opuszczać się nie mogły.

c. Aby między znaczkami w druku i piśmie odrębnym zachować podobieństwo, iżby od czytania do pisania przejście było nietrudne.

d. Nakohieć, aby nie powiększać nad głoskami liczby kropek i kręsek, któreby rażąco oko pstruczyną pismo zespecyli.



W tym celu należy przede wszystkim pamiętać, że dla zachowania czystości i jasności pisma, należy unikać nadmiernej ozdobności i skomplikowanych znaków. Wskazane jest, aby pismo było czytelne i łatwe do odczytania. Wskazane jest, aby pismo było czytelne i łatwe do odczytania.

W tym celu należy przede wszystkim pamiętać, że dla zachowania czystości i jasności pisma, należy unikać nadmiernej ozdobności i skomplikowanych znaków. Wskazane jest, aby pismo było czytelne i łatwe do odczytania. Wskazane jest, aby pismo było czytelne i łatwe do odczytania.

W tym celu należy przede wszystkim pamiętać, że dla zachowania czystości i jasności pisma, należy unikać nadmiernej ozdobności i skomplikowanych znaków. Wskazane jest, aby pismo było czytelne i łatwe do odczytania. Wskazane jest, aby pismo było czytelne i łatwe do odczytania.

W tym celu należy przede wszystkim pamiętać, że dla zachowania czystości i jasności pisma, należy unikać nadmiernej ozdobności i skomplikowanych znaków. Wskazane jest, aby pismo było czytelne i łatwe do odczytania. Wskazane jest, aby pismo było czytelne i łatwe do odczytania.

W tym celu należy przede wszystkim pamiętać, że dla zachowania czystości i jasności pisma, należy unikać nadmiernej ozdobności i skomplikowanych znaków. Wskazane jest, aby pismo było czytelne i łatwe do odczytania. Wskazane jest, aby pismo było czytelne i łatwe do odczytania.



UP - Kraków BG



1050296946

